

Tadeusz Kołosowski

"Oddajcie Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga" : w interpretacji Kościoła doby męczenników

Seminare. Poszukiwania naukowe 11, 21-51

1995

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. ADAM DURAK SDB

HISTORYCZNO-TEOLOGICZNE ASPEKTY BŁOGOSŁAWIEŃSTW

UWAGI WSTĘPNE

Od momentu ukazania się typicznego, łacińskiego wydania *Obrzędów błogosławieństw*, do wydania tej Księgi w języku polskim minęło 10 lat¹.

Trudno tu ocenić, czy jest to w naszych warunkach długi czy krótki czas oczekiwania. Samo sprawowanie błogosławieństw zajmowało kiedyś i zajmuje dzisiaj szczególne miejsce wśród sakramentaliów Kościoła. Dlatego jako bardzo pozytywny znak należy odnotować fakt, że liturgiści i liczni duszpasterze na wydanie tej Księgi w języku polskim oczekiwali nawet z pewnym zniecierpliwieniem.

Wykorzystując okoliczność oddania do naszych rąk *Obrzędów błogosławieństw*, proponuję prześledzić tu zasadnicze historyczno-teologiczne aspekty błogosławieństw, w nadziei, że niniejsze studium pomoże lepiej zrozumieć całą problematykę błogosławieństw. W naszych dociekaniach zajmiemy się najpierw samą etymologią i pojęciem „błogosławieństwa”. Następnie spróbujemy spojrzeć na błogosławieństwo w kontekście Starego i Nowego Testamentu. Z kolei zobaczymy jak podejmowały tę tematykę modlitwy błogosławieństw w dawnych Księgach liturgicznych. Dopiero, mając ogólne pojęcie o tym wszystkim, przejdziemy do struktury i tematyki teologicznej nowych, dwutomowych *Obrzędów błogosławieństw*.

1. ETYMOLOGIA I POJĘCIE „BŁOGOSŁAWIEŃSTWA”

Benedicere błogosławić, pochodzi od dwóch łacińskich wyrazów: bene dicere, co znaczy tyle, co „mówić dobrze”. Do tego wyrażenia mówić dobrze możemy

¹ *De benedictionibus. Rituale Romanum ex decreto Sacrosancti Oecumenici Concilii Vaticani II Instauratum Auctoritate Ioannis Pauli II Promulgatum*, Editio Typica, Typis Polyglottis Vaticanis 1984; *Obrzędy błogosławieństw. Dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 1994, t. 1 i 2 (dalej OBŁ).

dopowiedzieć: mówić dobre słowa, mówić o kimś dobrze, wychwalać kogoś, a w dalszym znaczeniu także: dziękować za otrzymane dobro, ukazywać swoją wdzięczność osobom za jakieś rzeczy, czy za przygotowane cieszące nas wydarzenia. Zauważamy w ten sposób, że wyrażenie *benedicere* w pewnym sensie mieści się również w naszym słowiańskim wyrażeniu „błogo – dobrze, sławić – wyrażać się”. Oczywiście jest to poszukiwanie pewnej idei podobieństwa, a nie dokładne sprecyzowanie interesującego nas terminu tak bogatego w treści teologiczno-liturgiczne.

W Encyklopedii katolickiej znajdujemy hasło „błogosławieństwo” opracowane przez ks. Zdzisława Niedzielę². Autor określa między innymi błogosławieństwo jako życzenie lub uzyskanie specjalnej przychylności Bożej dla jednostki lub wspólnoty, poprzez odpowiednie słowa lub symboliczne gesty sakralne.

W Małym słowniku liturgicznym Ruperta Bergera³ spotykamy aż dwa główne hasła określające błogosławieństwo. Przy jednym z nich w nawiasie, znajdujemy drugie polskie wyrażenie określające błogosławieństwo, a mianowicie słowo „benedykcja”⁴. Benedykcja jest tu pojmowana jako modlitwa nad rzeczą lub osobą. Oprócz tych słów, jak „błogosławieństwo” i „benedykcja” znajdujemy jeszcze jedno, odpowiadające podobnemu sensowi. Jest to słowo „poświęcenie”. Rupert rozbudowuje pojęcie błogosławieństwa, które polega na włożeniu lub wyciągnięciu rąk (choć są to stwierdzenia bardzo ogólne). Osobno wyszczególnia błogosławieństwo dzieci, błogosławieństwo mszalne, błogosławieństwo nowożeńców i np. błogosławieństwo św. Błażeja⁵.

W określeniu błogosławieństw słowniki są nam jedynie pomocą. Najodpowiedniej określają je jednak same Obrzędy błogosławieństw, które sięgając do Konstytucji o liturgii świętej, *Sacrosanctum Concilium*⁶ mówią: „błogosławieństwa ustanowione przez Kościół są widzialnymi znakami, przez które wyraża się i w sposób właściwy poszczególnym znakom urzeczywistnia uświęcenie ludzi w Chrystusie oraz uwielbienie Boga, które stanowią cel, do jakiego zmierzają wszystkie inne dzieła Kościoła”⁷.

² *Encyklopedia katolicka*, t. 2, Lublin 1985, kol. 682–686. Art. dzieli się na trzy części.

W pierwszej z nich mówi się o błogosławieństwie w ST. W drugiej części o błogosławieństwie w NT. W części odnoszącej się do liturgii omawia się genezę i rozwój błogosławieństwa, błogosławieństwo we mszy świętej, błogosławieństwo Najświętszego Sakramentu, błogosławieństwo osób i błogosławieństwo rzeczy; w zakończeniu zaś błogosławieństwo apostołskie.

³ R. Berger, *Mały słownik liturgiczny*, Poznań 1990.

⁴ Tamże, s. 21.

⁵ Por. tamże, s. 21–22. Autor ma prawo wybrać do *Małego słownika* to, co mu się wydaje najbardziej odpowiadające. Trudno więc poddawać krytyce materiał, który prezentuje.

⁶ Por. KL, n. 7; a także n. 10.

⁷ OBł., t. 1, n. 9.

2. BŁOGOSŁAWIEŃSTWO W STARYM TESTAMENCIE

Błogosławieństwo jako dar Boży i wychwalanie Boga zajmuje w Biblii bardzo ważne miejsce. Te dwa aspekty „błogosławieństwo” i „wychwalanie” są ściśle od siebie uzależnione. Dla człowieka wielkim błogosławieństwem Bożym jest możliwość błogosławienia i wychwalania swego Stworzyciela. W *Księdze Tobiasza* czytamy: „błogosławieni, którzy wychwalają [błogosławią] Jego święte Imię na zawsze i po wszystkie wieki wieków” (13, 18).

Błogosławieństwo – *berakhah*, w świecie żydowskim, jest przede wszystkim pewną możliwością, ale może być także i pewnym zlorzeczeniem, którym człowiek dysponuje. Ta władza, może być wykorzystana zwłaszcza przez ojca w stosunku do syna, a pochodzi jak mówi *Księga Rodzaju*, od samego Boga, czyli od Błogosławionego (49, 25). To błogosławieństwo, właściwe człowiekowi, doskonale streszcza się w słowie: Shalom, czyli Pokój. Przekleństwo zaś zawsze z wielką wolnością rzuca się przez Boga. Czasem dotyczy tylko konkretnej osoby, ale wielokrotnie także całego narodu. W ST Bóg często przedstawiany jest jako ten, który obdarza błogosławieństwem (Rdz 1, 22–28; 2, 3; Ps 44, 3; 66, 7). Ono towarzyszy przede wszystkim całemu stworzeniu, a w sposób wyjątkowy samemu człowiekowi. Wystarczy sięgnąć do *Księgi Rodzaju*, by zauważyć, że pierwszym gestem Boga po stworzeniu człowieka jest stworzenie kobiety i błogosławieństwo dla obojga (1, 28). Przedmiotem tego błogosławieństwa jest także liczne potomstwo (Rdz 12, 2; 13, 6). Błogosławieństwo spowoduje właściwie wzrost wszystkiego, a więc i zwierząt i całego dobytku czy własności (Pwt 28, 1–13). Rozciąga się ono również na taką instytucję jak szabat (Rdz 2, 3; Wj 20, 11).

Wśród ludzi cieszących się szczególnym błogosławieństwem, należy wymienić patriarchów (Wj 17, 7; 26, 3). Przykładem może być tu Mojżesz, którego Bóg wybrał na patriarchę swego ludu. Poczynając jednak od góry Synaj, błogosławieństwo Boga zawsze połączone jest z wiernością ludu wobec Prawa, które Bóg dał narodowi izraelskiemu. Odtąd Bóg proponuje swojemu ludowi dokonywanie nieskrępowanego wyboru, między błogosławieństwem a przekleństwem (Pwt 11, 26–29). Ważność błogosławieństwa w życiu narodu izraelskiego uzewnętrznia się nade wszystko w planie kultycznym. Tu właśnie Izraelita doświadcza wspaniałości przywileju błogosławieństwa Bożego, które jest mu przekazywane poprzez kapłana albo króla (Rdz 14, 9; Pwt 33, 1–29; Joz 14, 13; 2 Sm 6, 18; 1 Krl 8, 14.55).

Z biegiem czasu udzielanie błogosławieństwa wiąże się coraz częściej z kapłanem. Znamy dobrze przepiękną formułę błogosławieństwa Aaronowego: „Niech cię Pan błogosławi i strzeże. Niech Pan rozpromienia oblicze swe nad tobą, niech cię obdarzy swą łaską. Niech zwróci ku tobie oblicze swoje i niech cię obdarzy pokojem”. I dodaje Pan, który jest źródłem i początkiem wszelkiego błogosławieństwa⁸: „Tak będą wzywać imienia mojego nad Izraelitami, a ja im będę błogosławił” (Lb 6, 24–26).

⁸ Por. *Mszał Rzymski dla diecezji polskich*, Poznań 1986. *Uroczyste błogosławieństwa*, n. 3. Na początku roku, s. 382*.

Można powiedzieć, że od takiego posługiwania się błogosławieństwem w kulcie, błogosławieństwo staje się z jednej strony formułą pochwalną, właściwą błogosławieństwu, a zarazem dziękczynną i wychwalającą Boga. W wielu psalmach znajdujemy zaproszenie do błogosławienia Boga (Ps 16, 7; 33, 2; 68, 27). Niektóre psalmy stają się po prostu hymnami błogosławieństwa (71, 18–19; 88, 53; 102, 2, 20, 21, 22). Typowym śpiewem błogosławieństwa jest Kantykt Daniela, w którym zawiera się chwała Boża i zachęta zapraszająca całe stworzenie do wychwalania Pana Boga (Dn 3, 52–87).

Liturgię błogosławieństwa znajdujemy także w *Księdze Nehemiasza*, w której jest napisane: „I Ezdrasz błogosławił Pana, wielkiego Boga, a cały lud z podniesieniem rąk swoich odpowiedział: Amen! Amen! Potem oddali pokłon i padli przed Panem na kolana, twarzą ku ziemi” (8, 6). Wychodząc od tradycji tych słów, liturgia synagogałna łączy modlitwę błogosławieństwa z przepowiadaniem Słowa Bożego.

Śledząc więc Stary Testament, obserwujemy interesującą ewolucję błogosławieństwa. A mianowicie od bardzo prostego związku tajemniczych mocy, które udzielają siły do rozwoju dobra albo wypełnienia się złorzeczenia, do doświadczenia ścisłej łączności duchowej Boga z człowiekiem, który korzysta z Jego błogosławieństwa w czasie swojego życia. Życie to staje się także odpowiedzią poprzez chwałę i dziękczynienie Bogu⁹.

3. BŁOGOSŁAWIEŃSTWO W NOWYM TESTAMENCIE

Nowy Testament koncepcję błogosławieństwa przejął od Starego Testamentu. *Obrzędy błogosławieństw* pouczają nas, że Chrystus objawił się jako największe błogosławieństwo Ojca¹⁰. Wystarczy wczytać się w karty Ewangelii, by zauważyć Chrystusa, który wspaniałomyślnie błogosławi dzieciom (Mk 10, 16). Swego błogosławieństwa udziela On także Apostołom (Łk 24, 50). Ewangelia według św. Łukasza otwiera się *Benedictus* Zachariasza (Łk 1, 68), a kończy wspomnieniem Apostołów, którzy „stale przebywali w świątyni, wielbiąc i błogosławiąc Boga” (Łk 24, 53). Wprawdzie samego wyrażenia „błogosławić” w tekście nie znajdujemy, to jednak wypływa ono z modlitwy błogosławieństwa płynącej z ust Jezusa: „Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom” (Mt 11, 25).

Jezus i wierni Jemu ludzie, uczestniczyli w liturgii synagogałnej bardzo gorliwie (Łk 4, 16), a centralna część tej liturgicznej modlitwy opierała się na „dwunastu błogosławieństwach”, według późniejszych świadectw zakorzenionych w tradycji. Przepowiadanie Słowa Bożego było złączone ściśle z błogo-

⁹ Por. Obł., n. 6.

¹⁰ Por. tamże, n. 3.

ślawieństwami. Warto zwrócić tu uwagę nie tylko na wspólnotę szabatową, ale także na błogosławieństwa stosowane przy innych posiłkach. Modlitwa błogosławieństwa przy stole sięga bowiem swoją tradycją aż do czasów Samuela (9, 13). Odmawiało się więc formułę błogosławieństwa przed spożywaniem chleba i pierwszego kielicha wina, a później na koniec posiłku, przy podziale kielicha błogosławieństwa. Bez wątpienia wśród wszystkich posiłków w ciągu roku posiłek paschalny był najważniejszy. Podczas niego właśnie śpiewano charakterystyczny „Hallel”, śpiew alleluja, które występuje tu jako szczególne zaproszenie, by wychwalać Pana.

W tym kontekście należy umieścić także słowa i gesty Pana Jezusa przy rozmnożeniu ryb i chleba (Mt 14, 19; Mk 6, 41), podczas Ostatniej Wieczerzy, w czasie której Jezus dopiero po wypowiedzianej modlitwie błogosławieństwa połamał chleb (Mt 26, 26; Mk 14, 22), czy przy uczcie w Emaus (Łk 24, 30). Zauważamy, że nie chodzi tu tylko o błogosławienie samego chleba, ale także o fakt, że modlitwa błogosławieństwa sprawia, iż odczytujemy w nim niezależne działanie Boże. Warto zauważyć również, że Jezus błogosławi zawsze osoby, a właściwie nigdy nie błogosławi rzeczy. Swoich uczniów poucza, by błogosławili także tych, którzy im złorzeczą (Łk 6, 28). Przrzeka im, że jeśli będą wierni tym wskazaniom, otrzymają błogosławieństwo w Królestwie Niebieskim. Wynika to między innymi ze słów: „Przyjdźcie błogosławieni Ojca mego” (Mt 25, 34). Polecenie Jezusa podejmuje św. Paweł w *Pierwszym Liście do Koryntian* (1 Kor 4, 12), gdy tłumaczy urząd apostoła polegający na prawdziwej i cierplivej służbie. Píše on wtedy: „błogosławcie tych, którzy was prześladują, błogosławcie, a nie złorzeczcie”. Świadomość wartości błogosławieństwa widzimy w innych listach św. Pawła, gdzie błogosławi on Boga w sposób całkowicie spontaniczny (Rz 1, 25; 9, 5; 2 Kor 11, 31). Zauważamy to także w jego *Pierwszym Liście do Koryntian*, gdzie Paweł stawia pytanie: „Czy kielich błogosławieństwa, który błogosławimy nie jest udziałem we Krwi Chrystusa?” (1 Kor 10, 16). Pisząc zaś do Galatów, przypomina im, że będąc synami Abrahama, są także dziedzicami błogosławieństwa, które ten otrzymał od Pana, gdyż „Ci, którzy wierzą będą błogosławieni razem z Abrahamem, który uwierzył” (Ga 3, 9)¹¹.

Podwójny wymiar błogosławieństwa podkreśla św. Paweł w *Liście do Efezjan*, w którym czytamy: „niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa; On napełnia nas wszystkich błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich – w Chrystusie”. Tam też podkreśla całe bogactwo błogosławieństwa Bożego, którego jesteśmy uczestnikami dzięki Chrystusowi (1, 3). Chrystus bowiem w swojej Osobie, realizuje pełnię błogosławieństwa darowanego przez Ojca wszystkim ludziom¹². Nie możemy zapominać, że nawet gdy Pan Jezus jest

¹¹ Por. tamże, n. 4.

¹² Mówią o tym w wielu miejscach OBi; zwłaszcza we *Wprowadzeniu teologicznym i pastoralnym*, por. nn. 3, 5, 6, 9, 10, 13, 14, i inne.

żywym błogosławieństwem Ojca, jest On w Bogu przedmiotem błogosławieństwa całego stworzenia, o czym mówią nam słowa Apokalipsy św. Jana: „Barankowi cześć i błogosławieństwo” (5, 12)¹³.

4. MODLITWY BŁOGOSŁAWIEŃSTW W DAWNYCH KSIĘGACH LITURGICZNYCH

Pierwsze modlitwy błogosławieństw spotykamy już w Tradycji Apostolskiej św. Hipolita Rzymskiego, gdzie po modlitwie ofiarowania następuje błogosławieństwo sera i oliwek¹⁴. Interesuje nas zresztą cała liturgia chrzcielna tamtych czasów. Nie tylko więc sama modlitwa nad wodą, ale i inne modlitwy, które biskup odmawiał, np. modlitwa dziękczynienia nad olejem ze specjalnym egzorcyzmem. Po modlitwie ofiarowania, która następowała po chrzcie świętym, podobnie jak przedtem nad wodą, biskup odmawiał także modlitwę dziękczynną nad mlekiem zmieszonym z miodem. Mleko i miód były przedstawiane neofitom razem z konsekrowanym Chlebem i Winem. Wspomniane formuły modlitewne i ryty odnosiły się do całego życia. Nie były traktowane jako dodatki do sakramentu, stanowiły bowiem liturgię, która w całości była sakramentalna. Miód i mleko nie były tu tylko symbolami wejścia do Ziemi Obiecanej, ale zajmowały takie samo miejsce w Uczcie Eucharystycznej, jak gorzkie przyprawy w paschalnym rytuale żydowskim, przypominającym wyjście Izraelitów z Egiptu. Odnosi się to także do poświęcenia soli. Podobnie jak modlitwa żydowska skierowane jest ono do Wszechmogącego Boga, ale trynitarny charakter tej modlitwy podkreśla jego zasadniczą nowość.

Świadectwa formuł błogosławieństw notują także Konstytucje Apostolskie. Znajdujemy w nich różne modlitwy błogosławieństw, jak np.: modlitwę nad olejem namaszczenia i nad wodą chrzcielną¹⁵, modlitwę nad wodą i olejem egzorcyzmu¹⁶, czy modlitwę przy błogosławieństwie pierwocin¹⁷. Te ostatnie błogosławieństwa przypominają chrześcijańskie zastosowanie wspomnianego wyżej błogosławieństwa Aaronowego¹⁸. W całym kompleksie tych formuł na czoło wysuwa się oczywiście modlitwa dziękczynienia.

Jeśli chodzi o szafarza błogosławieństwa, Konstytucje rygorystycznie zastrzegają je biskupowi i kapłanowi¹⁹. Podają one również, w jaki sposób biskup udziela błogosławieństwa ludowi: diakon najpierw wzywa lud do pochylenia głowy, na-

¹³ Por. *Concordanza Pastorale della Bibbia* (a cura di G.Passelecq e F. Poswick), Bologna 1979, s. 142, modlitwa błogosławieństwa Ap 5,12.

¹⁴ Por. *Ippolito di Roma, La Tradizione Apostolica*, Roma 1979, s. 65–66, nn. 5–6.

¹⁵ *Didascalia et Constitutiones Apostolorum*, (red. F. X. Funk), Paderbornae 1905, (*Ristampa anastatica*, Torino 1979), por. 7,42–43.

¹⁶ Por. tamże, 8, 29.

¹⁷ Por. tamże, 8, 40.

¹⁸ Por. także *Constitutiones*, 2, 57.

¹⁹ Por. tamże, 8, 28.

stępnie biskup wyciąga ręce nad ludem, by wypowiedzieć modlitwę błogosławieństwa²⁰. Należy zauważyć, że powyższe rytury opisują tradycję syryjską, gdy chodzi zaś o Egipt, odnośne dokumenty znajdujemy w *Euchologionie Serapiona*²¹. W *Euchologionie* tym znajdujemy również modlitwy błogosławienia katechumenów²², błogosławienia ludu²³, świeckich²⁴, błogosławienia chorych²⁵, błogosławieństwo o żyzność ziemi²⁶, błogosławieństwo oleju i wody²⁷, modlitwę do błogosławienia wody chrzcielnej i na celebrację bierzmowania²⁸, a także modlitwę używaną przy błogosławieniu oleju, chleba i wody dla chorych²⁹. Zauważamy, że zwłaszcza w Egipcie błogosławieństwo wody ma znaczenie szczególne.

Poza Tradycją św. Hipolita, Didascaliami i Konstytucjami Apostolskimi musimy sięgnąć także do innych euchologionów i sakramentarzy. Trzeba tu wybrać pewien kierunek studium. Dlatego najpierw krótko zajmiemy się omówieniem posługiwania się błogosławieństwami w Rzymie, we Francji, w Hiszpanii, na Wschodzie Bizantyjskim, a następnie tym, co podają nam pontyfikaty i rytuały średniowiecza³⁰. Po tak zarysowanej panoramie licznych formuł błogosławieństw, będziemy mogli lepiej zrozumieć modlitwy błogosławieństw, którymi posługiwano się od Soboru Trydenckiego, aż do Vaticanum II. Powiemy tu również w skrócie o Rytuale Castellaniego, Rytuale Pawła V, innych rytuałach diecezjalnych i odnawianych wydaniach, aż do ukazania się *Sacrosanctum Concilium*.

* **Rytuał Castellaniego.** Ojcowie Soboru Trydenckiego posługiwali się księgą zwaną *Liber sacerdotalis*, opublikowaną w Wenecji w 1523 r. przez niejakiego Alberto di Castello czy Castellaniego. Ta *Księga*, poza błogosławieństwami związanymi z celebrowanymi sakramentami zawierała tzw. *Corpus* – ponad 50 błogosławieństw. Otwierała się *Preonium*, które wychodząc od tekstów biblijnych ukazywało znaczenie błogosławieństwa, w jego laudatywno-dziękczynnych elementach oraz sam ryt uświęcający ludzi i rzeczy. Przypomina się tu, że szafarzem liturgii błogosławienia jest biskup. Rytuał Castellaniego, jako że został wydany w Wenecji, odnosi się przede wszystkim do liturgii błogosławieństwa właśnie tam celebrowanej. Znajdujemy w nim formuły błogosławienia wód w wigilię Epifanii, co jest bez wątpienia świadectwem wpływu bizantyjskiego; modlitwę błogosławienia wina św. Jana; błogosławienie chleba, wina i owoców św. Błażeja; błogosławienie

²⁰ Por. tamże, 3, 47.

²¹ Por. tamże, t. II, s. 158–195.

²² Por. *Euchologion*, cc. 3–4.

²³ Por. tamże, c. 5.

²⁴ Por. tamże, c. 6.

²⁵ Por. tamże, cc. 7–8.

²⁶ Por. tamże, c. 9.

²⁷ Por. tamże, cc. 17–18.

²⁸ Por. tamże, cc. 19, 25.

²⁹ Por. tamże, c. 29.

³⁰ Por. tu np. G. M. Martimort, *La Chiesa in Preghiera*, opr. D. Jounela, t. III, Brescia 1987, s. 296–300.

chleba św. Agaty; błogosławienie ziarna na św. Marka, błogosławieństwo pokarmu dla ubogich, błogosławieństwo pielgrzymów wyruszających i powracających, oraz wszystkie błogosławieństwa dotyczące życia miejskiego, życia wspólnotowego, kanonicznego czy zakonnego.

* **Rytuał Pawła V.** Pierwszym rytuałem oficjalnie opublikowanym w Rzymie w 1614 r. był rytuał Pawła V. Rytuał ten pozostanie właściwie w użyciu jeszcze w pierwszym okresie po Soborze Watykańskim II. Z pewnością ten rytuał nie uległ tak obfitym wpływom, jak wspomniany wyżej *Rytuał Castellaniego*. Zawiera on zaledwie 18 formuł błogosławieństw wspólnych i 11 formuł innych, zarezerwowanych biskupowi albo kapłanowi przez niego wyznaczonemu. Mówiąc o formułach wspólnych, mamy na myśli błogosławienie wody do pokropienia, błogosławienie świec (z wyjątkiem 2 lutego); błogosławienie domów, sypialni, łodzi, winnic czy pielgrzymów, rytuał zawiera formy błogosławieństw na okres paschalny, przewidziane do święcenia pokarmów. Tych 18 formuł dotrwało do 1952 r. bez zmian. Natomiast, gdy chodzi o błogosławieństwa zarezerwowane, uzupełniano je trzykrotnie³¹.

* **Rytuały diecezjalne.** Rytuał Rzymski, ze zrozumiałych względów opuszcza obszerne dodatki, które zostały włączone do liturgii sakramentaliów w różnych regionach. Najczęściej chodzi więc o błogosławieństwa pochodzące jeszcze z czasów średniowiecza, które nadal odpowiadały zapotrzebowaniom duszpasterskim.

We Francji w XVIII i na początku XIX wieku powstają autentyczne rytuały diecezjalne. Zawierają one przygotowane różne formuły błogosławieństw. Mamy tu na myśli np. Rytuał z Belley, czy ten, którym posługiwał się proboszcz z Ars, a który doczekał się różnych wydań między rokiem 1830 a 1843. Studiując ten Rytuał, zauważa się w nim pewien porządek, co do tzw. *Corpusu formuł*. Na początku mamy błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem. Później 14 błogosławieństw osób. Z kolei rytuał zawiera 15 błogosławieństw domów czy budynków, po czym następuje 17 błogosławieństw zwierząt i tyle samo błogosławieństw rzeczy związanych z rolnictwem. Dalej mamy 9 formuł błogosławienia leków oraz 18 błogosławieństw rzeczy, które nie były przeznaczone wyłącznie do kultu. Wśród 23 różnorodnych formuł znajdujemy np. formułę poświęcenia pociągu lub dworca. Wnikliwe studium tych 113 formuł błogosławieństw, może nam z pewnością przybliżyć także potrzeby tamtych czasów.

* **Rytuał Piusa XI.** W 1925 r., papież Pius XI opublikował rzymskie wydanie Rytuału dostosowane do wymogów norm Prawa Kanonicznego z 1917 r. Wydaje się, że gdy chodzi o błogosławieństwa, Kodeks nie wnosi większych zmian³². Rozdział VIII podaje, że błogosławieństwa może udzielać każdy kapłan, z wyjątkiem tych błogosławieństw, które zostały zarezerwowane. Tam zaznacza się też między innymi, że diakoni i lektorzy mogą udzielać tylko tych błogosławieństw, które wy-

³¹ Por. tamże, s. 301.

³² Por. CIC (1917), c. 1144–1149.

rażnie zostały zaznaczone w Dodatku³³. Wśród błogosławieństw wymienia się tu tzw. błogosławieństwa ustanawiające i błogosławieństwa spraszające. Do pierwszych zalicza się np. konsekracje i poświęcenia, które nadają święty charakter poszczególnym osobom lub rzeczom. Dzięki temu osoby te lub rzeczy zostają wyłączone z użytku pogańskiego. Drugie natomiast, błogosławieństwa spraszające, nie zmieniają natury osoby lub rzeczy, o ile mają swój wpływ na efekt duchowy lub cielesny. W wyżej wspomnianych formułach błogosławieństw znajdujemy niektóre błogosławieństwa z okresu Średniowiecza, ale także całkowicie nowe, dodane przez Stolicę Świętą, jak np. błogosławieństwo pociągu, samolotu, czy sejsmografu. Dla zakonów przewidziano 52 błogosławieństwa własne, wśród których znajdujemy takie jak: poświęcenie sznura (taśmy) czystości św. Tomasza z Akwinu; pierścionka (obraczki) św. Józefa, czy chociażby błogosławieństwo, przy jednoczesnym nakładaniu pięciu szkaplerzy: Świętej Trójcy, Męki Pana Jezusa, Niepokalanej Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, tego Siedmiu Boleści i z Góry Karmel.

* **Rytuał Piusa XII.** Rytuał z 1925 r. ubogacony został następnie za papieża Piusa XII, który w 1952 r. wydał Księgę w znacznym stopniu przeredagowaną i częściowo nową. Wspominany wcześniej *Dodatek z Rytuału Piusa XI*, przestał być już dodatkiem. Włączono go do zasadniczej części Rytuału. W sumie mamy więc do czynienia z 169 formułami błogosławieństw, z których aż 95 było zastrzeżonych³⁴.

5. NOWE OBRZĘDY BŁOGOSŁAWIEŃSTW

Podobnie jak inne, odnowione *Księgi liturgiczne*, także i ta, *De benedictionibus*, jest owocem reformy liturgicznej Vaticanum II³⁵. Została ona utworzona według wskazań *Sacrosanctum Concilium*³⁶. Jak czytamy w Dekrecie Kongregacji Kultu Bożego, Księga ta ma do spełnienia ogromne zadanie. Daje do ręki duszpasterzom i świeckim liczne i różnorodne obrzędy błogosławieństw, które „[...] jako czynności liturgiczne prowadzą wiernych do uwielbienia Boga i przygotowują do

³³ Wydanie Rytuału z 1925 r. nie zmienia tzw. korpusu błogosławieństw, ale daje dodatek prawie nieograniczony, bo zawierający aż 150 różnych formuł z czego 61 było zastrzeżonych.

³⁴ Dla szerszej panoramy historii błogosławieństw por. wyspecjalizowane encyklopedie i słowniki, np. *Enciclopedia Liturgica* (a cura di R. Aigrain), Alba 1959, ss.724–766; *Nuovo dizionario liturgico* (a cura di D. Sartore i A.M. Triacca), Roma 1984, s. 157–175 (z obszerną bibl.), i inne. Na temat *Rituale Romanum* z 1952 r., por. art. autorstwa E. Viale, *La Maison Dieu*, 34, (1953) 164–167; Por. także art. B. Neunheusera, *Evolutione di mentalita nella prassi in Occidente*, RL, 1986, 2, s. 188–213, w którym Autor przedstawia szeroką dokumentację historycznego rozwoju błogosławieństw, na podstawie starożytnych i średniowiecznych źródeł liturgicznych, wykorzystując również treści euchologiczne wynikające z Sakramentarzy.

³⁵ Por. tu A. Bugnini, *La riforma liturgica (1948–1975)*, Roma 1983, s.754–758.

³⁶ Por. KL 79.

przyjęcia głównego skutku sakramentów, a także uświęcają różne okoliczności ludzkiego życia³⁷.

Niektóre z odnowionych obrzędów, jak np. obrzęd błogosławieństwa tych, którzy są wysłani w celu głoszenia Ewangelii, obrzęd błogosławieństwa dzwonów, czy obrzęd błogosławieństwa alumnów seminarium duchownego z okazji przywdziania sutanny³⁸, można celebrować w sposób uroczysty, w łączności z Mszą świętą, pod przewodnictwem biskupa czy kapłana, przy udziale licznie zgromadzonej wspólnoty parafialnej czy diecezjalnej. Jednak większość z nowych obrzędów, jak np. Błogosławieństwo dziecka jeszcze nie ochrzczonego, obrzęd błogosławieństwa kobiety po urodzeniu dziecka, czy obrzęd błogosławieństwa nowego domu³⁹, sprawuje się w mniejszych wspólnotach i najczęściej poza Mszą świętą. Co więcej, szafarzami licznych obrzędów, jak np. obrzędy błogosławieństwa dzieci, obrzęd błogosławieństwa urządzeń i przedmiotów przeznaczonych dla podróży czy obrzęd błogosławieństwa przy stole⁴⁰, mogą już być dzisiaj nie tylko biskupi, kapłani czy diakoni. Sprawowanie wielu z nich, Kościół proponuje także osobom świeckim, które w dostateczny sposób pouczone o naturze i skuteczności błogosławieństw, mogą z powodzeniem przewodniczyć określonym obrzędom.

Liturgia *Obrzędów błogosławieństw* w ogólności

Liturgia odnowionych i nowo utworzonych *Obrzędów błogosławieństw* składa się z dwóch zasadniczych części. Pierwszą z nich stanowi Słowo Boże. Drugą część modlitwa pochwalna i prośba o pomoc wraz z odpowiednimi gestami przewidzianymi w danym rycie. Mamy tu na myśli takie gesty, jak: znak krzyża, wzniesione lub wyciągnięte ręce, pokropienie wodą święconą czy okadzenie. To wszystko, ma swoje odpowiednie znaczenie dla naszego życia religijnego, stąd nie zaleca się już dzisiaj „uproszczonych błogosławieństw”, ograniczających się jedynie do samego znaku krzyża. W celu lepszego uczestnictwa wiernych, całą liturgię obrzędów powinno poprzedzić stosowne wprowadzenie, a w czasie sprawowania rytów, nie można zapomnieć o wytworzeniu odpowiedniej nabożnej atmosfery, o dobraniu odpowiedniego śpiewu czy zachowaniu liturgicznego milczenia.

³⁷ Por. OBł., początkowe słowa Dekretu Kongregacji.

³⁸ Por. tamże, n. 343–360; n. 103–1051; 1446–1455.

³⁹ Por. tamże, n. 156–173; 236–117; 474–491.

⁴⁰ Por. tamże, n. 135–173; 651–677; 782–827.

Struktura *Obrzędów błogosławieństw*

Typiczne wydanie *De benedictionibus*, dostosowane do zwyczajów diecezji polskich, jawi nam się jako dwutomowa, a więc znacznie poszerzona, Księga *Obrzędów błogosławieństw*⁴¹. Otwiera ją Dekret prymasa, Józefa kardynała Glempa, z 28 września 1993 r., zezwalający na druk tych *Obrzędów*. Po nim następuje urzędowe pismo w tej sprawie, kardynała E. Martineza, prefekta Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, z 6 listopada 1990, oraz jeszcze jeden Dekret Kongregacji Kultu Bożego, z 31 maja 1984 r. Odnosi się on właśnie do obecnie przedstawianej nowej części Rytuału Rzymskiego, zatwierdzonej przez Jana Pawła II. Ten dekret podpisany został przez ówczesnego Proprefekta Kongregacji Kultu Bożego kardynała A. Mayera.

Wprowadzenie teologiczne i pastoralne

Po wspomnianych wyżej dokumentach, następuje w Księdze *Obrzędów błogosławieństw: Wprowadzenie teologiczne i pastoralne*. Można je przyrównać, gdy chodzi o sam styl i poruszane zagadnienia, do „praenotanda” w innych Księgach liturgicznych. Przedstawiają one najpierw błogosławieństwo w całej historii zbawienia, sięgając do źródeł biblijnych i do Tradycji Kościoła. *Wprowadzenie* ukazuje z kolei logiczny związek błogosławieństw z misją pasterską przekazaną nam przez Chrystusa. Odwołuje się ono do nauki Soboru Watykańskiego II. Przypomina, że duszpasterskie spojrzenie na błogosławieństwa sprawia, iż: „Liturgia sakramentów i sakramentaliów [...] dla należycie usposobionych wiernych każdą prawie okoliczność życia uświęca łaską wypływającą z paschalnego misterium Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa, z którego swoją moc czerpią wszystkie sakramenty i sakramentalia, oraz sprawia, że prawie każde użycie rzeczy materialnych może służyć do uświęcenia człowieka i uwielbienia Boga”⁴². Następnie przedstawiono obowiązki i posługi, związane z liturgią błogosławieństw. Posługa błogosławieństw – jak mówią *Obrzędy* – jest szczególną formą sprawowania kapłaństwa Chrystusowego, w którym uczestniczymy poprzez chrzest i bierzmowanie⁴³. Stąd przy sprawowaniu błogosławieństw odpowiednia rola, oczywiście zgodnie z naturą danego Obrzędu, przewidziana jest przez Kościół także dla ludzi świeckich⁴⁴. Jednak dla należytej jasności musimy zaznaczyć, że *Obrzędy błogosławieństw* na pierwszym miejscu jako szafarza błogosławieństw wymieniają biskupa. Może on sobie nawet zastrzec sprawowanie niektórych błogosławieństw,

⁴¹ W *De benedictionibus* znajdujemy 51 Ordo, natomiast w wyd. polskim, dostosowanym do zwyczajów diecezji polskich jest ich 82.

⁴² OBl., n. 14.

⁴³ Por. tamże, n. 18.

⁴⁴ Por. tamże.

zwłaszcza gdy chodzi o niektóre z nich, sprawowane w sposób uroczysty i przy licznym udziale wspólnoty diecezjalnej. Zaraz po biskupie jako szafarza wymienia się kapłana, a następnie diakona⁴⁵. Z kolei, z racji pierwszeństwa, w stosunku do pozostałych wiernych, udziela się prawa do sprawowania niektórych błogosławieństw akolitom i lektorom. Dopiero po wyżej wspomnianych szafarzach wymienia się innych wiernych. Wprowadzenie teologiczne i pastoralne mówi również o sprawowaniu błogosławieństw. Nie chcemy tu powtarzać tego, o czym pisaliśmy przy liturgii błogosławieństw. Dodajmy jedynie, że chodzi tu o zasadniczy układ samej celebracji, poprawne zastosowanie znaków i gestów liturgicznych, oraz o sam sposób łączenia obrzędu błogosławieństwa z innymi obrzędami lub z innymi błogosławieństwami. Wprowadzenie poświęca też sporo miejsca przygotowaniu się szafarza do sprawowania błogosławieństwa. Mówi o zachowaniu przy tym przewidzianych norm, by wszystko było wykonywane pięknie, z godnością i pobożnością właściwą czynnościom liturgicznym. Podaje się tu także odnośne przepisy, co do używania w czasie obrzędów szat liturgicznych. Końcowa część wprowadzenia teologicznego i pastoralnego, poświęcona jest adaptacjom należącym do uprawnień Konferencji Biskupów.

Podział *Obrzędów błogosławieństw*

Polskie wydanie *De benedictionibus*, dzieli wszystkie obrzędy błogosławieństw na sześć zasadniczych części⁴⁶. Każda z tych części dzieli się jeszcze na poszczególne rozdziały, które zawierają jedną lub kilka wersji danego obrzędu, poprzedzonego dostosowanym do odpowiedniego błogosławieństwa wprowadzeniem.

Materiał pierwszej części *Obrzędów*, rozmieszczony w siedmiu rozdziałach, przedstawia błogosławieństwa dotyczące osób, które – jak poucza nas Rytuał – mają z każdym dniem coraz bardziej być zdolne do podejmowania i wypełniania swoich zadań, pełniąc apostołstwo, głosząc królestwo Boże i świadcząc wobec innych ludzi o nadziei błogosławionego życia⁴⁷. Dlatego mamy najpierw *Obrzędy błogosławieństwa rodzin i ich członków*, które zawierają następujące obrzędy: błogosławieństwa rodziny, doroczne błogosławieństwo rodzin w ich domach, błogosławieństwa małżonków, dzieci, synów lub córek, obrzędy błogosławieństwa narzeczonych, kobiety przed urodzeniem dziecka, a także błogosławieństwo starców pozostających w domu. Dalej znajdujemy krótszą i dłuższą formę obrzędu bogo-

⁴⁵ Kiedy Rytuał mówi w n. 18 o diakonie jako szafarzu błogosławieństw, wyraźnie zaznacza: „Ilećć zaś obecny jest kapłan, stosownieć będzie, jeśli on przećmie obowiąćek przewodniczenia, podczas gdy diakon będzie mu posługował w czynności liturgicznej, wykonując to, co do niego należy”.

⁴⁶ Wyd. typiczne *De sacramentibus* zawiera pięć części i Dodatek.

⁴⁷ Por. *Wprowadzenie do Rozdziału 1*, OBł., nn. 40 i 41.

sławieństwa chorych, obrzędy błogosławieństwa tych, którzy są wysłani w celu głoszenia Ewangelii, błogosławieństwa związane z katechizacją i wspólną modlitwą oraz obrzędy błogosławieństwa stowarzyszeń powołanych do niesienia pomocy w publicznych potrzebach. Następuje później obrzęd błogosławieństwa pielgrzymów i na zakończenie Części pierwszej, obrzęd błogosławieństwa przed rozpoczęciem podróży⁴⁸.

Drugą część *Obrzędów*, stanowią błogosławieństwa dotyczące budynków i wielorakiej działalności chrześcijan. Rozmieszczone są one w siedemnastu rozdziałach, z których każdy odnosi się do innego błogosławieństwa i zaznacza określoną tematykę, ważną w naszym codziennym życiu. Zasadniczą, przewodnią myśl tych obrzędów błogosławieństw, znajdujemy we wprowadzeniu do Części drugiej, gdzie czytamy: „Jest stosowne, aby ów zmysł wiary, dzięki któremu dostrzegamy obecność Boga we wszystkich życiowych wydarzeniach, wyrażał się w specjalnych obrzędach sprawowanych wtedy, gdy zaczynamy używać pewnych rzeczy lub wchodzić do nowo zbudowanych pomieszczeń. Albowiem samego Boga błogosławimy i składamy Mu dziękczynienie za nowe rzeczy lub budowle i prosimy Go o obfite błogosławieństwo dla ludzi, którzy będą korzystali z dobrodziejstwa danych dzieł lub przedmiotów”⁴⁹. Jako pierwsze, w drugiej części występuje błogosławieństwo związane z rozpoczęciem nowej budowy. Po nim następują obrzędy związane z błogosławieństwem nowego domu, nowego seminarium, nowego domu zakonnego, nowej szkoły lub uniwersytetu, nowej biblioteki, nowego szpitala, przychodni czy gabinetu lekarskiego. W dalszej kolejności mamy obrzęd błogosławieństwa urzędu, zakładu pracy lub sklepu, obrzęd błogosławieństwa środka społecznego przekazu, obiektów sportowych i gimnastycznych oraz urządzeń i przedmiotów przeznaczonych dla podróżujących. Następują po nich obrzędy błogosławieństwa specjalnych urządzeń technicznych i narzędzi pracy. Mamy tu także obrzędy błogosławieństwa zwierząt, osobne obrzędy błogosławieństwa pól, zasiewów i pastwisk oraz przyniesionych do Kościoła nowych owoców. Drugą część *Obrzędów* zamykają cztery schematy błogosławieństwa przy stole⁵⁰. Rozważając treść tych błogosławieństw, zauważamy, jak można zawsze i wszędzie wykorzystywać okazję do modlitwy. Jak trzeba wyszukiwać nieustannie nowych motywów do dziękowania Bogu za otrzymane dary, a przez to uczyć się w Bogu pokładać nadzieję.

Trzecią część *Obrzędów błogosławieństwa* znajdujemy już w drugim tomie. Obejmuje ona błogosławieństwa sprzętów liturgicznych i przedmiotów kultu publicznego, które nie zostały wcześniej ujęte w innych Księgach liturgicznych. Nie jest ich wcale tak mało, jakby mogło nam się wydawać i z pewnością nie wyczerpują one jeszcze wszelkich możliwych potrzeb. Chodzi tu o obrzęd błogosławień-

⁴⁸ Por. tamże, s. 25–204.

⁴⁹ Tamże, n. 454.

⁵⁰ Por. tamże, s. 205–353.

stwa chrzcielnicy, czyli nowego źródła chrzcielnego, o obrzędy z okazji oddania do użytku nowej katedry, czyli krzesła celebransa, nowej ambony, nowego tabernakulum czy konfesjonau. W tej części Rytuału znajdujemy też obrzęd błogosławieństwa drzwi kościoła, nowego krzyża i nowych obrazów, przeznaczonych do publicznej czci wiernych. Dalej mamy obrzęd błogosławieństwa dzwonów, organów oraz błogosławieństwo przedmiotów używanych przy sprawowaniu liturgii. Również obrzęd błogosławienia wody poza mszą świętą, obrzęd błogosławieństwa stacji Drogi Krzyżowej i jako ostatni w tej części, obrzęd błogosławieństwa cmentarza⁵¹.

Czwarta część *Obrzędów* dotyczy błogosławieństwa przedmiotów wyrażających pobożność ludu chrześcijańskiego. Chodzi tu o cztery obrzędy: obrzęd błogosławieństwa pokarmów i napojów lub innych przedmiotów wyrażających pobożność, o obrzęd błogosławieństwa dewocjonaliów, różańca czy błogosławieństwa i nałożenia szkaplerza. Różne istnieją bowiem zwyczaje błogosławienia pokarmów i przedmiotów, które wierni z pobudek pobożnościowych przynoszą do pobłogosławienia. Pierwszy z wymienionych w tej części obrzędów, proponuje się tu zarówno poza mszą świętą jak i podczas mszy świętej w dniu świątecznym⁵².

Piąta część *Księgi obrzędów* zawiera zaledwie dwa obrzędy, obejmujące błogosławieństwa w różnych okolicznościach. Pierwszy z nich odnosi się do błogosławieństwa z okazji dziękczynienia za otrzymane dobrodziejstwa, a drugi do obrzędu błogosławieństwa sposobnego na różne okoliczności. Obrzędy te przewidują różne okazje do modlitwy i dziękczynienia oraz pozwalają nam przystosować się do wielu różnorodnych okoliczności⁵³.

Obrzędy błogosławieństw używane w diecezjach polskich, stanowią ostatnią i najobfitszą część *Księgi*. Znajdujemy w niej aż 40 obrzędów błogosławieństw, które zostały opracowane przez Komisję Episkopatu Polski do Spraw Liturgii i Duszpasterstwa Liturgicznego⁵⁴. Wśród zamieszczonych tu obrzędów, zauważamy błogosławieństwa stosowane według kolejnych dni roku liturgicznego i związane z kultem różnych Świętych. Po nich następują pozostałe błogosławieństwa, przewidziane na różne okoliczności. Całość otwiera obrzęd błogosławieństwa wieńca adwentowego, po którym podaje się błogosławieństwo opłatków, figur Dzieciątka Jezus i żłobków. Następują później błogosławieństwa sprawowane w Okresie Bożego Narodzenia i Objawienia Pańskiego, takie jak: błogosławieństwo owsa w święto św. Szczepana, wina w święto św. Jana Apostoła i Ewangelisty, małych dzieci w święto Świętych Młodzianków Męczenników, kredy i wody przed rozpoczęciem wizyty duszpasterskiej, a także błogosławieństwo rodzin, odwiedzanych z racji kolędy. Na zakończenie tego czasu, w dzień Objawienia Pańskiego, przewidu-

⁵¹ Por. tamże, t. 2, s. 24–150.

⁵² Por. tamże, s. 152–191.

⁵³ Por. tamże, s. 193–211.

⁵⁴ Por. tamże, n. 1272, gdzie podaje się, że Komisja opracowała te obrzędy na podstawie używanych dotąd rytuałów i agend diecezjalnych, uwzględniając zasady podane w n. 39.

je się obrzęd błogosławieństwa kredy i kadzidła. Dalej *Księga* podaje obrzędy błogosławieństwa wody w święto Chrztu Pańskiego, świec i wiernych we wspomnienie św. Błażeja, chleba i wody we wspomnienie św. Agaty oraz błogosławieństwa pokarmów na stół wielkanocny. Na szczególną uwagę zasługuje tu błogosławieństwo stołu przed uroczystym posiłkiem w niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego⁵⁵. W czwartek po Uroczystości Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej *Obrzędy* przewidują błogosławieństwo wianków. Zaraz po tym, podaje się obrzęd błogosławieństwa pól oraz błogosławieństwa kierowców i pojazdów, związane ze wspomnieniem św. Krzysztofa. Następują z kolei obrzędy błogosławieństwa ziół i kwiatów w Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, wieńców żniwnych, owoców i warzyw, a także obrzęd błogosławieństwa ziarna siewnego i nasion, sprawowany w święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, czyli 8 września. Później Rytuał zawiera dwa obrzędy najczęściej łączące się ze świętem Wszystkich Zmarłych lub liturgią chrześcijańskiego pogrzebu. Chodzi tu o obrzędy błogosławieństwa lampek, zniczy i kwiatów na groby, a także krzyża nagrobnego lub nagrobka. Można powiedzieć, że w ten sposób kończą się obrzędy błogosławieństwa na znane nam dni poszczególnych okresów roku liturgicznego. Obrzędy błogosławieństwa, które następują odnoszą się do przeżywanych szczególnych okoliczności. Do takich niewątpliwie należą obrzędy błogosławieństwa dzieci rozpoczynających rok szkolny czy katechetyczny, obrzęd błogosławieństwa alumnów seminarium duchownego z okazji przywdziania sutanny, błogosławieństwa prymicyjnego czy obrzęd jubileuszu dwudziestopięciolecia i pięćdziesięciolecia święceń kapłańskich. W tej części znajdujemy także obrzęd błogosławieństwa nowego domu, nowego mieszkania, domu katechetycznego lub sali katechetycznej. Dalej *Obrzędy* podają trzy schematy błogosławieństwa tablicy pamiątkowej lub pomnika oraz kilka obrzędów błogosławieństwa różnych sztandarów, chorągwi czy feretronów. W końcowej części *Księgi*, znajdujemy obrzędy błogosławieństwa baldachimu, kadzielnicy, modlitewnika i świecy oraz obrzędy rzadko do tej pory, a przynajmniej nie w tej formie stosowane, jak: błogosławieństwa sprzętu przeciwpożarowego, sprzętu różnego rodzaju pogotowia ratunkowego czy aparatury medycznej⁵⁶.

Warto zauważyć, że *Obrzędy błogosławieństw* zamieszczają na koniec drugiego tomu tej *Księgi* liturgicznej, alfabetyczny indeks błogosławieństw, który ułatwia nam szybkie odnalezienie odpowiedniego obrzędu.

⁵⁵ Por. tamże, s. 257–258.

⁵⁶ Por. tamże, s. 214–412.

ZAKOŃCZENIE

Wykorzystując okazję ukazania się w języku polskim *De benedictionibus*, zatrzymaliśmy się nieco nad aspektami historyczno-teologicznymi błogosławieństw. Wydaje się, że to, co na tym polu działo się kiedyś, w czasach biblijnych i w całym okresie działalności Kościoła, pozwala nam lepiej zrozumieć kontekst celebracyjny *Obrzędów błogosławieństw* dzisiaj. Temat błogosławieństw bowiem, niesie ze sobą nie zawsze łatwe do rozwiązania pytania i problemy o charakterze teologicznym, liturgicznym i duszpasterskim. Niewątpliwie miną lata, zanim dobrze poznamy nowe obrzędy błogosławieństw. Jednak już teraz, poprzez studium poszczególnych obrzędów, refleksję i modlitwę, musimy wchodzić coraz głębiej, w ducha tej *Księgi*. Powstała ona przecież z woli Kościoła po to, aby służyć wszystkim wierzącym. Z pewnością, w dużej mierze od nas zależy, na ile nasze chrześcijańskie wspólnoty, poprzez skuteczną i systematyczną katechezę liturgiczną zrozumieją, czym są błogosławieństwa w życiu Kościoła i w życiu poszczególnego chrześcijanina.

Sommario

Questo articolo, intitolato: „Aspetti storico teologici delle benedizioni” è legato con la uscita „De benedictionibus” in lingua polacca. L’A. daprima presenta le radici sia biblici sia liturgici delle benedizioni, per far capire meglio tutto il contesto celebrativo che presenta il Benedizionale. Lo studio vuole sensibilizzare l’ambiente dei cristiani polacchi al nuovo Libro liturgico, fatto dalla Chiesa a servizio del popolo di Dio. L’A. si rivolge anzitutto ai pastori e agli catechisti della Chiesa polacca, invitandogli allo studio, alla preghiera e alla riflessione del „Ordo” del Benedizionale. Su questo campo suggerisce soprattutto una graduale ed accurata catechesi liturgica.

KS. TADEUSZ KOŁOSOWSKI SDB

**„ODDAJCIE CEZAROWI TO, CO NALEŻY DO CEZARA,
A BOGU TO, CO NALEŻY DO BOGA”¹
W INTERPRETACJI KOŚCIOŁA DOBY MĘCZENNIKÓW**

WPROWADZENIE

Jednym z najbardziej aktualnych dzisiaj zagadnień, które w Polsce często się dyskutuje, które wzbudza wiele polemik i kontrowersji, jest sprawa stosunków między państwem a Kościołem. Rozprawia się żywo, czy te wzajemne relacje mają się streszczać w pojęciu „rozdział Kościoła od państwa”, czy też w słowach „autonomia i współpraca”. W istocie rzeczy, zawsze ważną i aktualną kwestią, dla której trzeba umieć znajdować właściwe rozwiązania na co dzień, jest sprawa miejsca i roli chrześcijan w społeczności państwowej. Ważnym faktem jest, jak sami chrześcijanie tę swoją pozycję w państwie rozumieją, a także w jaki sposób państwo i jego władza stwarza chrześcijanom warunki, by mogli żyć po chrześcijańsku i w duchu chrześcijańskim byli użyteczni dla społeczności państwowej, w której żyją. Innymi słowy, by odnieść się do cytowanych w tytule słów Chrystusa, by mogli oni w należyty sposób oddać Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co się Jemu należy.

Spróbujmy zwrócić uwagę, jak w Kościele starożytnym interpretowano powyższe słowa Chrystusa? Jak w ogóle starożytni chrześcijanie rozumieli swoje miejsce i rolę w społeczności państwowej? Jaka była ich postawa wobec władzy państwowej i państwa?

SYTUACJA KOŚCIOŁA W CESARSTWIE RZYMSKIM
W TRZECH PIERWSZYCH WIEKACH

W niniejszym artykule ograniczymy się do pierwszego okresu dziejów Kościoła, jaki zamyka się w pierwszych trzech stuleciach po Chrystusie. Jest to okres, który w historiografii zwykło się określać dobą męczenników. Chrześcijanie aż do

¹ Mt 22, 21.

pokoju konstantyńskiego (313 r.) kilkakrotnie w mniejszym lub większym stopniu byli prześladowani. Te prześladowania, nie licząc prześladowań za czasów Nerona, były inicjowane niejako oddolnie przez samą społeczność pogańską. Chrześcijan uznawano za anarchistów, którzy podburzali cały świat, negują państwo i dotychczasowy społeczno-polityczny porządek, że mają innego króla, który temu porządkowi zagraża. Na taką sytuację chrześcijan wskazywał już św. Łukasz w *Dziejach Apostolskich*: „Nie znaleźli ich jednak. Wlekli więc Jazona i niektórych braci przed politarchów, krzycząc: »Ludzie, którzy podburzają cały świat, przyszli też tutaj, a Jazon ich przyjął. Oni wszyscy występują przeciwko rozkazom Cezara, głosząc, że jest inny król, Jezus«². Uznawano więc chrześcijan za grupę odmieńców, którzy gardzą tradycyjną religią, kulturą i obyczajami rzymskimi, separują się od udziału w życiu państwowym i społecznym, są hermetyczną, może nawet o charakterze spiskowym grupą wyrzutków społecznych. Tę postawę społeczną chrześcijan w znamienity sposób krytykował poganin Cecyliusz w dialogu Minucjusza Feliksa *Oktawiusz*: „W zaułkach kryje się i światła unika ten tłum na ulicach niemy, w kątach gadatliwy”³.

Od III w. prześladowania te nie tylko, że były akceptowane przez władzę państwową, ale przez nią inicjowane różnego rodzaju edyktami oraz przeprowadzane. Główną przyczyną prześladowań była określona polityka religijna Cesarstwa Rzymskiego. W zasadzie Cesarstwo całkowicie sprzyjało wolności religijnej. Kultury bożków wschodnich objęto tolerancją pełną życzliwości i miały one wszędzie swych wyznawców. Pod warunkiem, że obce religie nie miały sobie rościć prawa do zajęcia miejsca kultu oficjalnych bóstw rzymskich. Innymi słowy, zezwalało na synkretyzm religijny, nie tolerowano natomiast ekskluzywizmu. Wolno było czcić różne bóstwa, nie znosząc jednak bóstw rzymskich. Ustalony ostatecznie w II w. kult cesarza został narzucony wszystkim religiom jako obowiązek surowo przestrzegany⁴.

Charakter nienarodowościowy Kościoła chrześcijańskiego i jego gorliwość w nawracaniu była cechą wyodrębniającą go spośród sekt religijnych, na które nałożono jako prawo obywatelskie obowiązek uwielbienia osoby cesarskiej i bóstw rzymskich. W tym mieścił się cały dramat prześladowań. Na mocy postanowienia najwyższej zwierzchności państwa starożytnego panujący był głową religii. Każde miasto miało swoją religię, której opiekunem była władza państwowa. Chrystianizm jako religia powszechna i niezależna stał się więc groźbą bezpośrednio godzącą w najwyższą władzę religijną cesarza. Od tej pory będzie się tolerowało Żydów jako stary naród dochowujący wiary Jahwe, a prześladowało chrześcijan jako

² Dz 17, 6–8.

³ Minucjusz Feliks, *Octavius* 8; tł. J. Sajdak, t. 2, Poznań 1925, [w:] *Pisma Ojców Kościoła*, s. 17.

⁴ Por. J. Lecler, *Historia tolerancji w wieku reformacji*, tł. L. i H. Kühn, t. 1, Warszawa 1964, s. 66–76.

tych, którzy rozdzielając niepodzielną, suwerenną władzę państwa i dochowują posłuszeństwa cesarzowi jedynie w dziedzinie świeckiej⁵.

PRZEJAWY NEGACJI PAŃSTWA

Sytuacja młodego Kościoła w państwie rzymskim, powodowała, że istniały – jakkolwiek nie o charakterze powszechnym – wypowiedzi czy postawy ze strony chrześcijańskiej, które można by określić negacją państwa, i które nie miały swego podłoża tylko w świadomości, że prawdziwa ojczyzna chrześcijanina jest w niebie⁶ i w powszechnej początkowo atmosferze paruzji, bliskiego końca świata, którą to atmosferę oddaje choćby jedno z najstarszych pozabiblijnych świadectw życia wspólnoty chrześcijańskiej *Didachē*. Wskazuje ono na słowa, którymi często modlili się pierwsi chrześcijanie: „Niech przyjdzie łaska i przeminie ten świat! [...] *Marana tha*”⁷.

Wybuchające tu i ówdzie nagonki na chrześcijan i ich prześladowanie nie pozostały bez wpływu na to, że chętnie czytano i komentowano wśród *Ksiąg Objawienia: Księgę Daniela* i *Księgi Machabejskie*, gdzie mamy wyraźnie negatywny stosunek do wielkiego państwa orientalnego. Postacie młodzieńców w rozżarzonym piecu, Daniela w jaskini lwów i braci Machabeuszów należały, chyba nieprzypadkowo, do ulubionych wzorów w Kościele katakumb. Wskazuje to na istniejącą w młodym Kościele świadomość, że razem z tymi bohaterami Starego Testamentu stoją w jednym froncie walki z despotyzmem religijnym, który tymczasem rozszerzając się z hellenistycznego Wschodu, zawładnął również deifikującym cesarza państwem rzymskim⁸.

Negatywny stosunek wobec państwa widoczny jest także w dziełach najbardziej znanego w III w. teologa rzymskiego – Hipolita. w Dziele *De Christo et Antichristo* Cesarstwo Rzymskie jawi się Hipolitowi jako wcielenie antychrysta: „Czwarta bestia, straszliwa i wspaniała zarazem ma zęby z żelaza i miedziane pazury. Czymże jest ona innym jak Rzymianinem. Wszak żelazna jest dzisiaj istniejąca potęga państwowa”⁹. Podobny duch myślenia o państwie występuje w jego innym piśmie, gdy dokonuje swoistej interpretacji spisu dokonanego w Cesarstwie Rzymskim, który wiązał się w czasie z narodzeniem Chrystusa: „W dwunastym

⁵ Por. tamże, s. 67.

⁶ Por. Flp 3, 20.

⁷ *Nauka (Didache) Dwunastu Apostołów*, [w:] *Pierwsi świadkowie. Wybór najstarszych pism chrześcijańskich*, tł. A. Świderkówna, oprac. M. Starowieyski, Kraków 1988, *Ojcowie żywi*, t. 8, s. 47–48.

⁸ Por. H. Rahn er, *Kościół i państwo we wczesnym chrześcijaństwie*, tł. M. i J. Radożyccy, Warszawa 1986, s. 20.

⁹ Hipolit Rzymski, *De Christo et Antichristo* 25. *Graecorum Corpus Scriptorum. Kritische Ausgabe der griechischen Kirchenväter*, t. 1, Wien 1866, s. 17; cyt. za H. Rahn er, dz. cyt., s. 20.

roku cesarza Augusta narodził się Pan. Od Augusta rozszerzyło się Cesarstwo Rzymian – ale za pośrednictwem Apostołów zwołał Pan wszystkie narody mówiące różnymi językami i stworzył lud wiernych chrześcijan, naród wybrany lub tych, którzy noszą nowe imię. Dlatego Cesarstwo tego świata, które panuje z mocy szatana, ściśle naśladowało chrześcijan i zgromadziło po swojej stronie także najszlachetniejszych ze wszystkich narodów, których uzbroiło do walki i nazwało Rzymianami. I dlatego pierwszy spis obywateli rzymskich miał miejsce za panowania Augusta, gdy Pan narodził się w Betlejem, aby ludzie ziemscy policzeni dla ziemskiego cesarza, byli zwani Rzymianami – ci zaś, którzy wierzą w Króla Niebieskiego przyjęli imię chrześcijan, nosząc na czole znak zwycięstwa nad śmiercią”¹⁰. Autor przeciwstawia tutaj jednoznacznie Królestwo chrześcijańskie Cesarstwu Rzymskiemu. To pierwsze jest państwem Bożym, to drugie istnieje z mocy szatana.

WOŁANIE O WOLNOŚĆ RELIGIJNĄ

Jednak tak ostre słowa negacji państwa i zarazem tak zadziwiające poczucie odrębności polityki chrześcijańskiej rzadko zdarzają się w dokumentach Kościoła męczenników. Więcej jest tekstów, w których słyszalny jest głos domagający się wolności religijnej. Ateńczyk Atenagoras w swej *Prośbie za chrześcijanami* pyta, dlaczego chrześcijanom i tylko chrześcijanom odmawia się prawa wyznawania własnych przekonań i praktykowania według tych przekonań kultu religijnego: „Na ziemi, którą podbiliście, każdy lud ma swoje obyczaje i odmienne ustawy i nikt, z racji prawa czy z obawy ukarania nie może im przeszkadzać w szczerym umiłowaniu tych obyczajów przekazanych tradycją, choćby nawet wydały się śmieszne. [...] Ale o nas chrześcijan zupełnie się nie troszczycie i chociaż nie popelniliśmy żadnej niesprawiedliwości, pozwalacie by nas prześladowano, by nas porywano, by nas skazywano na wygnanie”¹¹. Jeszcze bardziej zdecydowany głos w obronie wolności religijnej słyszymy ze strony wielkiego apologety, niezrównanego mistrza polemiki oraz ojca chrześcijańskiej łaciny i zachodniej teologii Tertuliana. W jego głównym dziele apologetycznym możemy znaleźć słowa, które wskazują, że Tertulian jest świadomy dlaczego prześladowuje się chrześcijan: „My znieważamy Rzymian i nie uważa się nas za Rzymian, ponieważ oddajemy cześć takiemu Bogu, w którego nie wierzą Rzymianie”¹². W dalszych słowach występuje jednak ze zdecydowanym protestem przeciwko postawie Rzymian. Nie poprzestaje w nim na odwołaniu się do istniejącego prawodawstwa, ale domaga się dla każdego kultu wolności wyznania, gdyż religia jest sprawą sumienia i woli. Człowiekowi wolno Czczyć kogo chce, z drugiej strony bogom nieprzyjemna jest wymuszona

¹⁰ Hipolit Rzymski, *Commentarii in Daniele IV*, 9, *Graecorum Corpus Scriptorum. Kritische Ausgabe der griechischen Kirchenväter*, t. 1, Wien 1866, s. 17; cyt. za H. Rahner, dz. cyt., s. 21.

¹¹ Atenagoras z Aten, *Prośba za chrześcijanami*; cyt. za J. Lecler, dz. cyt., s. 68.

¹² Tertulian, *Apologetyk* 24, 7, 9; cyt. za J. Lecler, dz. cyt., s. 68.

ofiara. Wymuszona ofiara nie może być także czymś przyjemnym dla cesarza: „Strzeżcie się, byście nie popełnili zbrodni bezbożności przez samo tylko zabranie ludziom wolności religijnej oraz swobody wyboru bóstwa, czyli przez zakaz czczenia tego kogo człowiek chce czcić. Nie ma takiej istoty, która życzyłaby sobie siłą wymuszonych hołdów, nawet człowiek tego nie chce”¹³. W innym z dzieł Tertulian podkreśla z naciskiem, że wolność religijna opiera się na przyrodzonym każdemu prawie naturalnym. Nie może więc być kwestii, by państwo narzucało swoją religię, bądź na zasadzie wyłączności, bądź też, jak to czyni Rzym, na zasadzie pierwszeństwa przed innymi kultami: „Prawem ludzkim jest, i to prawem naturalnym, że każdy może czcić to, co chce: religia jednostki nie szkodzi, ani też nie pomaga drugiemu. Przymus religijny nie leży w naturze religii, dlatego winno się ją przyjmować spontanicznie, nie siłą, ponieważ miłe są tylko ofiary dobrowolne. A zatem jeśli nas zmuszacie do składania ofiar, wy w rzeczywistości nic nie dajecie swoim bożkom, a im niepotrzebne są ofiary tak niechętnie składane”¹⁴.

Wśród głosów domagających się od państwa realizowania w pełni wolności religijnej na uwagę zasługuje także głos Laktancjusza. Podkreślić należy przede wszystkim, iż Laktancjusz jest bardzo mocno przekonany o wewnętrznym związku religii i wolności. Człowiek religijny jest jego zdaniem zdecydowanym przeciwnikiem prześladowań, nawet jeśli chodzi o obronę religii. Laktancjusz wskazuje także na słuszność postawy, jaką chrześcijanie przyjmują wobec swojej religii i przeciwstawia ją postawie religijnej pogan. Religii broni się przez wiarę, a jeśli trzeba to i przez cierpienie i śmierć. Winno się jej bronić nie zabijając, ale umierając dla niej; nie okrucieństwem, ale cierpieniem, nie zbrodnią, ale wiarą: „Albowiem gdy chcesz bronić religii poprzez krew, tortury i zło, ty jej nie bronisz, lecz ją plamisz, zadajesz jej gwałt. Nie ma nic tak dobrowolnego jak religia; jeśli ofiarę składa się wbrew przekonaniu, ofiara ta znika, unicestwia się”¹⁵.

Te wielokrotnie powtarzane apele o wolność religijną znalazły swoje urzeczywistnienie dopiero w drugiej dekadzie IV w., gdy umilkły echa prześladowań Dioklecjana i Galeriusza. Zanim jednak to nastąpiło chrześcijańscy pisarze i teologowie nie ograniczali się tylko do prośb i nalegań o wolność i tolerancję do państwa, które gdy chodzi o kult tradycyjnych bóstw rzymskich oraz osobę cesarza miało, by użyć stosowanego dzisiaj terminu, charakter totalitarny. Już w Kościele męczenników wypracowano pierwszą chrześcijańską naukę na temat państwa i władzy państwowej. Koncentruje się ona na przemyśleniu i wyciągnięciu wniosków ze słów Chrystusa: „Oddajcie Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga” (Mt 22, 21).

¹³ Tamże.

¹⁴ Tertulian, *Ad Scapulam* 2, PL, t. 1, kol. 699; cyt. za J. Lecler, dz. cyt., s. 69.

¹⁵ Laktancjusz, *Divinae Institutiones* V, 20, PL, t. 6, kol. 616; cyt. za J. Lecler, dz. cyt., s. 69–70.

NAUKA EWANGELICZNA NA TEMAT PAŃSTWA

W kontekście całości nauki ewangelicznej możemy powiedzieć, że Jezus patrzy na państwo jako na coś, czego nie można stawiać na równi z królestwem Bożym. Państwo to rzeczywistość, która co prawda jeszcze istnieje, ale która dobiegła swego kresu, skoro tylko nadejdzie Królestwo Boże. To państwo z woli Boga jednak jeszcze istnieje. Jakie wnioski mogli wyciągnąć uczniowie Jezusa na podstawie Jego nauki, co do nadchodzącego Królestwa i woli Bożej względem państwa? Jaka treść kryje się w słowach Chrystusa: „Oddajcie Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga”? Państwo, także pogańskie Cesarstwo Rzymskie, chociaż nie jest boskiej natury, jednak jest przez Boga chciane. Stąd nie należy podejmować kroków w celu usunięcia państwa jako instytucji. Jednak skoro państwo przekracza swoje uprawnienia ponad to, co dotyczy jego egzystencjalnych potrzeb, jeśli żąda ono tego, co należy się Bogu, a nie państwu, a więc przekracza ono swoje uprawnienia, wówczas uczniowie Jezusa nie są zobowiązani do popierania takiego totalitarnego państwa. Według analizowanego przez nas powiedzenia Jezusa jest niedozwolone oddawanie państwu tego, co należy do Boga. Naturalnie nawet państwu, które wchodzi w sferę spraw zastrzeżonych Bogu, nie odmawia się tego, co jest potrzebne dla jego egzystencji, jak np. podatku. Jezus nie określa dokładnie, co jest cesarskie, a co boskie. Jednak stwierdzenie, że tym, co należy oddać cesarzowi to pieniądze, może być mimo wszystko wskazówką.

Przez pryzmat słów Jezusa: „Oddajcie Cezarowi...” można także spojrzeć na postawę Jezusa wobec zelotów, a także wyciągnąć pewne wnioski na temat działalności politycznej uczniów Chrystusa. Z zelotami jest Jezus jednomyślny dopóki działają oni w postawie oczekiwania na Królestwo Boże i stąd nie widzą w państwie jakiejś ostatecznej boskiej instytucji. Jezus radykalnie oddzielił się od zelotów, gdy chcieli oni samymi ludzkimi siłami wznosić Królestwo Boże, gdy przez świętą wojnę chcieli oni urzeczywistnić Królestwo Boże w ludzkich ramach, polityczne królestwo o zasięgu światowym w miejsce Imperium Rzymskiego. Ich myślenie było obce nowotestamentalnemu oczekiwaniu królestwa, które w rzeczywistości jest Królestwem Bożym, a nie ludzkim. Gdyby się udało zelotom urzeczywistnić ich ideał, to mielibyśmy do czynienia z państwem totalitarnym w ekstremalnej formie, z boskimi roszczeniami. W myśl analizowanych tutaj słów Chrystusa do zelotów można by więc odnieść słowa: oddajcie cesarzowi rzymskiemu to, co należy do cesarza, a więc nie czyńcie z tej wspólnoty, która powinna głosić Królestwo Boże, państwa o charakterze politycznym¹⁶.

¹⁶ Por. O. Cullmann, *Der Staat im Neuen Testament*, Tübingen 1961, s. 38.

NAUKA ŚW. PAWŁA NA TEMAT PAŃSTWA

Dla nauki św. Pawła na temat państwa ważne są trzy teksty, które należy rozpatrywać w ścisłej łączności ze sobą. Pierwszy tekst zawiera się w Rz 13, 1–7: „Każdy niech będzie poddany władzom, sprawującym rządy nad innymi. Nie ma bowiem władzy, która by nie pochodziła od Boga, a te, które są, zostały ustanowione przez Boga. Kto więc przeciwstawia się władzy – przeciwstawia się porządkowi Bożemu. Ci zaś, którzy się przeciwstawili, ściągają na siebie wyrok potępienia. Albowiem rządzący nie są postrachem dla uczynku dobrego, ale dla złego.

A chcesz nie bać się władzy? Czyn dobrze, a otrzymasz od niej pochwałę. Jest ona bowiem dla ciebie narzędziem Boga, [prowadzącym] ku dobremu. Jeżeli jednak czynisz źle, lękaj się, bo nie na próżno носи miecz. Jest bowiem narzędziem Boga do wymierzenia sprawiedliwej kary temu, który czyni źle. Należy więc jej się poddać nie tylko ze względu na karę, ale ze względu na sumienie. Z tego samego też powodu płacicie podatki. Bo ci, którzy się tym zajmują, z woli Boga pełnią swój urząd. Oddajcie każdemu to, co się mu należy: komu podatek – podatek, komu cło – cło, komu uległość – uległość, komu cześć – cześć”.

Przeczytawszy pierwszy wiersz cytowanego tekstu, na pierwszy rzut oka można by posądzać Apostoła o to, że jest bezkrytycznym sługą oddanym bez reszty każdemu państwu. Tak w rzeczywistości nie jest, gdy dokona się bardziej gruntownej analizy tego tekstu, uwzględnivszy jego kontekst i zestawii go z dwoma pozostałymi tekstami: 1 Kor 6, 1–7 i Kor 2, 8, gdzie Apostoł mówi na temat państwa.

W tekstach poprzedzającym i następującym po interesującym nas fragmencie, Paweł mówi o chrześcijańskim przykazaniu miłości, że złem nie powinno się odplacać za zło, a raczej należy czynić dobro wobec nieprzyjaciół. „Błogosławcie tych, którzy was prześladowają. Błogosławcie, a nie złorzeczcie”. Jest o tym mowa w *Liście do Rzymian* 12, 14 nn. tekście, który znajduje się bezpośrednio przed rozdz. 13 mówiącym o państwie. Natomiast zaraz w wierszu 8 rozdz. 13 Apostoł napomina adresatów: „Nikomiu nie bądźcie nic dłużni poza wzajemną miłością. Kto bowiem miłuje bliźniego, wypełnił Prawo”, czyli ponownie wraca temat przykazania miłości. Następnie zaś jest mowa o paruzji: „A zwłaszcza rozumieście chwilę obecną: teraz nadeszła dla was godzina powstania ze snu. Teraz bowiem zbawienie jest bliżej nas niż wtedy, gdybyśmy uwierzyli”¹⁷. To tło całego rozdziału jest ważne i pokazuje, że nie może tu być mowy o bezwarunkowym i bezkrytycznym poddaniu się każdemu żądaniu państwa.

Wiersz 4 interesującego nas tekstu wskazuje zaś, że Paweł w działalności państwa widzi właściwie coś przeciwnego do tego, co powinni czynić chrześcijanie: „Jest ona bowiem (tj. władza) dla ciebie narzędziem Boga, [prowadzącym] ku dobremu. Jeżeli jednak czynisz źle, lękaj się, bo nie na próżno носи miecz. Jest bowiem narzędziem Boga do wymierzenia sprawiedliwej kary temu, który

¹⁷ Rz 13, 11.

czyni źle”. Chrześcijanin przeciwnie, w duchu miłości nie powinien odplacać złem za zło. Wynika to bezpośrednio z Rz 12, 17: „Nikomuzem za zło nie odplacajcie. Starajcie się dobrze czynić wobec wszystkich ludzi”. Pomimo wszystko powinniśmy takie państwo akceptować i takiemu państwu się poddać, ponieważ gdy wymierza ono sprawiedliwość czyni to jako sługa Boży. Bóg jest tym, który wymierza sprawiedliwość i posługuje się w tym celu także państwem jako sługą. Tylko ten kto czyni zło, powinien obawiać się państwa, które jest prawdziwym państwem, a nie ten, kto czyni dobro. Państwo ma więc właściwie sąd nad dobrem i złem.

Należy może jeszcze dodać, że adresaci tych słów Apostoła znajdowali się w stolicy Rzymskiego Imperium i że właśnie wśród tamtejszych chrześcijan mogły podnosić się głosy wrogie wobec państwa, głosy zbieżne z tym, co myśleli żydowscy zeloci¹⁸. To czyni zrozumiałym napomnienie Pawła w Rz 13, 1: „Każdy niech będzie poddany władzom, sprawującym rządy nad innymi. Nie ma bowiem władzy, która by nie pochodziła od Boga, a te, które są, zostały ustanowione przez Boga”.

Ramy, w których zawiera się analizowany rozdział o państwie i w którym jest mowa o chrześcijańskiej miłości, wydaje się znaczyć mniej więcej to samo, co słowa Jezusa: „Oddajcie Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga”. Prawdopodobnie wprost odnosi się do tego Paweł w wierszu 7, rozdz. 13 Rz, gdy mówi on o podatku i cło, które powinny być płacone temu, komu się należą: „Oddajcie każdemu to, co mu się należy: komu podatek – podatek, komu cło – cło, komu uległość – uległość, komu cześć – cześć”. W tle znajduje się tutaj oczywiście negatywne uzupełnienie: nie oddawajcie państwu tego, czego nie jesteście mu winni. Nie zapominajmy, że było to państwo czasów Nerona, państwo, które wymagało od chrześcijan tego, co mu się nie należało. O tych sprawach Paweł tutaj wprost nie mówi, jakkolwiek jego własny sąd wskazuje, że on nie w każdej sprawie przewiduje poddanie się państwu i jego władzy. Ale w przypadkach, gdy sprawy odnoszą się do istnienia państwa, określa, że pomimo wszystko państwu należy oddać to, co do niego należy, jako że jest to zgodne z wolą Bożą. Jeszcze trwa rzeczywistość, której na imię państwo.

To prowadzi nas do drugiej wspomnianej wypowiedzi, która ma ważny związek z naszym rozdziałem, do paruzji, o której Paweł mówi w wierszu 11: „A zwłaszcza rozumiejcie chwilę obecną: teraz nadeszła dla was godzina powstania ze snu. Teraz bowiem zbawienie jest bliżej nas, niż wtedy, gdyśmy uwierzyli”. Ta zależność przypomina nam, że państwo jest czymś tymczasowym. Bóg posługuje się państwem dopóki ono jeszcze trwa i dlatego my chrześcijanie nie mamy zwalczać instytucji jako takiej, lecz mamy uznawać jego istnienie¹⁹.

Przejdźmy do drugiego z tekstów św. Pawła na temat państwa – 1 Kor 6, 1–7: „Czy odważy się ktoś z was, gdy zdarzy się nieporozumienie z drugim, szukać sprawiedliwości u niesprawiedliwych, zamiast u świętych? Czy nie wiecie, że

¹⁸ Por. O. Cullmann, dz. cyt., s. 43.

¹⁹ Por. tamże.

święci będą sędziami tego świata? A jeśli świat będzie przez was sądzony, to czyż nie jesteście godni wyrokować w tak błahych sprawach? Czyż nie wiecie, że będziemy sądzili także aniołów? O ileż przeto więcej sprawy doczesne! Wy zaś, gdy macie sprawy doczesne do rozstrzygnięcia, sędziami waszymi czynicie ludzi za nic uważanych w Kościele! Mówię to, aby was zawstydzić. Bo czyż nie znajdzie się wśród was ktoś na tyle mądry, by mógł rozstrzygać spory między swymi braćmi?

A tymczasem brat oskarża brata, i to przed niewierzącymi. Już samo to jest godne potępienia, że w ogóle zdarzają się wśród was sądowe sprawy. Czemuż nie znosicie raczej niesprawiedliwości? Czemuż nie ponosicie raczej szkody?”

Tekst ten mówi o problemie szczególnie ważnym dla instytucji państwa, mianowicie o orzecznictwie sądowym, które jako główna prerogatywa państwa zostało także omówione w Rz 13, 1 nn. Paweł nakazuje chrześcijanom Koryntu, by swoich spornych spraw nie wnosili przed państwowe trybunały. Jeśli zdarzają się już wśród nich procesy, co już jest sprawą wystarczająco smutną, to powinni oni je łagodzić między sobą, wewnątrz wspólnoty, a nie wnosić przed pogańskie sądy.

W Rz 13, 1 nn Paweł mówi o pogańskim państwie, że właśnie ono rozstrzyga sprawy sądowe, rozróżnia między dobrem a złem, a także za zło karze. Mogło by się więc wydawać, że w niniejszym tekście Paweł zaprzecza temu, co jest w *Liście do Rzymian*. Chrześcijanie powinni trzymać się z daleka od pogańskich sądów. Czy między tymi dwoma tekstami istnieje rzeczywistość sprzeczność? Paweł jednak także i w tym tekście nie odmawia zupełnie państwu prawa, by miało ono swoje własne orzecznictwo sądowe. Nie wspomina także, że to orzecznictwo jest złe i sprzeczne z wolą Boga. To co zostało powiedziane w Rz 13, 1 ns i tutaj zachowuje swoje znaczenie. Po prostu tylko chrześcijanie powinni zmierzać do łagodzenia sporów między sobą, a nie posługiwać się instytucją sądownictwa państwowego. Widzimy więc wyraźnie, że dla Pawła państwo nie jest czymś absolutnym i ostatecznym nawet tam, gdzie pozostaje ono w granicach swych ustawowych kompetencji. Tam, gdzie chrześcijanin może obejść się bez państwa, bez zagrożenia dla jego egzystencji, powinien to uczynić. Chrześcijanie powinni unikać wnoszenia swoich spraw spornych przed państwo i powinni postępować według zasad kościelnej dyscypliny. Nie chce się przez to powiedzieć, że oni powinni przejąć także pozostałe kompetencje państwa. Rozdział ten w szczególnie wyraźny sposób pokazuje jednak, że jest czymś fałszywym przypisywać Pawłowi na podstawie Rz 13, 1 poglądu, że państwo ma charakter boski i jego zasady są tak samo ważne, jak te, na które wskazuje Jezus odnośnie do oczekiwania Królestwa Bożego. Gdyby państwo miało charakter boski, to według Pawła mogliby chrześcijanie swoje sprawy sporne składać tak przed państwem, jak i przed wspólnotą.

W przypadku tego tekstu naszą uwagę zwraca również kontekst. Bezpośrednio po przedstawionych powyżej słowach Paweł, tak samo jak w przypadku *Listu do Rzymian*, mówi o paruzji: „Czyż nie wiecie, że niesprawiedliwi nie posiadą królestwa Bożego? Nie ludźcie się! Ani rozpustnicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołożnicy, ani rozwieżli, ani mężczyźni współżyjący ze sobą, ani złodzieje, ani chciwi, ani

pijacy, ani oszczercy, ani zdziery nie odziedziczą królestwa Bożego”²⁰. Ten kontekst pozwala uzupełnić niejako myśl Pawła na temat państwa, jaka w tego tekstu wynika. Państwo ma charakter tymczasowy. Chrześcijanie nie powinni dlatego wносить swoich spraw spornych przed państwowe sądy, ponieważ oni sami do tego w ostatnim dniu zostaną powołani, by odbywać sąd nad aniołami²¹.

Zatrzymajmy się krótko nad trzecim z tekstów Pawła – 1 Kor 2, 6–8:

„A jednak głosimy mądrość między doskonałymi, ale nie mądrość tego świata ani władców tego świata, zresztą przemijających. Lecz głosimy tajemnicę mądrości Bożej, mądrość ukrytą, tę, którą Bóg przed wiekami przeznaczył ku chwale naszej, tę, której nie pojął żaden z władców tego świata: gdyby ją bowiem pojęli, nie ukrzyżowaliby Pana chwały”. Greckie wyrażenie „władca tego świata” – *αἰρὼν-τε* tou „aiw”no» tou/tou – stanowiło dla niewtajemniczonego czytelnika tylko doczesnego władcę świata. Dla czytelnika żydowskiego to słowo miało jednak jeszcze inne znaczenie, mianowicie wyrażało demoniczne, niewidzialne moce, które stoją za wszystkimi ziemskimi wydarzeniami i które stoją za człowiekiem, którego wykorzystują jako narzędzie. Jeśli Żyd Paweł użył tego wyrażenia, to jest pewne, że on obeznany ze sprawami judaizmu swego czasu, myśli tutaj o tych niewidzialnych mocach i władzach, tym bardziej, że i pierwszym chrześcijanom takie myślenie nie było obce. Paweł, gdy pisał te słowa i myślał o ludziach będących na usługach duchowych mocy, z pewnością miał na uwadze rzymskiego namiestnika Palestyny i starszyznę żydowską. Paralelne do powyżej cytowanego tekstu treści znajdujemy w *Dziejach Apostolskich* – 3, 17: „Lecz teraz wiem, bracia, że działaliście w nieświadomości, tak samo jak zwierchnicy wasi” i 13, 27–28: „bo mieszkańcy Jerozolimy i ich zwierchnicy nie uznali Go, i potępiając Go wypełnili głosy Proroków, odczytywane co szabat. Chociaż nie znaleźli w Nim żadnej winy zasługującej na śmierć, zażądali od Piłata, aby Go stracił”. Paweł o ukrzyżowaniu Jezusa mówi tutaj wyraźnie w historycznych i empirycznych ramach. Jednak wydaje się, że nie ma alternatywy co do tego, czy Paweł ma tu przed oczyma niewidzialne demoniczne moce, czy tylko Piłata i Heroda. On mówi o jednych i drugich²². Wydaje się, że są to ważne do uwzględnienia treści w celu ukazania i zrozumienia nauki Pawła na temat państwa.

Wyciągnijmy wnioski ze wskazanych tekstów Pawła. Świat, a za nim i państwo, nie są boskie. Mają one jednak swoją godność i istnieją jeszcze na mocy Bożej decyzji. Dlatego u Pawła zachowuje swą moc nakazana w Ewangelii krytyczna postawa chrześcijan wobec państwa. Chrześcijanin ma oddać państwu to wszystko, co jest konieczne do jego egzystencji. Ma on akceptować państwo jako instytucję. Co do totalitarnych żądań państwa, które wymaga tego, co należy do Boga, Paweł wprost się nie wypowiada. Nie ma jednak wątpliwości, że także on

²⁰ 1 Kor 8, 9–10.

²¹ Por. O. Cullmann, dz. cyt., s. 45.

²² Por. tamże, s. 46.

nie pozwala być posłusznym państwu w tym zakresie, gdzie ono wymaga tego, co należy do Boga. Wszystko, co wiemy na temat jego życia, z pewnością to potwierdza.

Jakie wnioski ze słów Chrystusa: „Oddajcie Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga” oraz z nauczania św. Pawła na ten temat wyciągali chrześcijanie Kościoła poapostolskiego?

POCZĄTKI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ NAUKI O WŁADZY PAŃSTWOWEJ

Chrześcijanie Kościoła doby męczenników oddawali Cezarowi oprócz podatku także modlitwę składaną do Boga za państwo i za władcę. Przykład takiej wczesnochrześcijańskiej liturgii za ziemską ojczyznę mamy w *Liście do Koryntian* Klemensa Rzymskiego. Chrześcijanie dla siebie i dla wszystkich mieszkańców państwa modlili się o zgodę i pokój: „Użycz nam Panie i wszystkim mieszkańcom ziemi zgody i pokoju”²³. Ich modlitwa za władcę państwa zwiera myśli, które stanowią o początkach chrześcijańskiej nauki o władzy państwowej: „Spraw abyśmy byli posłuszni Twojemu Wszechmocnemu i Najświętszemu Imieniu oraz naszym władcom i przywódcom na ziemi. Ty Panie swoją szczodłą i niewysłowioną mocą dałeś im władzę rządzenia, abyśmy wiedząc, że przez ciebie obdarzeni zostali szacunkiem i dostojnością – byli im posłuszni w niczym nie sprzeciwiając się twej woli. Daj im Panie zdrowie, pokój, zgodę i stałość, aby powierzoną im przez Ciebie władzę nienagannie piastowali. Ty bowiem Panie niebieski Królu nad wiekami użyczasz synom ludzkim szacunku i dostojności oraz władzy nad rzeczami ziemskimi. Nakłoń Panie wolę ich ku temu co dobre i miłe przed Twoim obliczem, aby sprawując nabożnie otrzymaną od Ciebie władzę w pokoju i łaskawości dostąpili Twojego miłosierdzia”²⁴. Wszelka władza rządzenia pochodzi od Boga. Władcy mają uczestnictwo we władzy Boga, który obdarza ich szacunkiem i dostojnością i udziela im władzy nad rzeczami ziemskimi. Wolą Boga jest, by obywatele okazywali im posłuszeństwo w sprawach ziemskich. Chrześcijanie jak we wszystkich sprawach posłuszni są Bogu, tak w sprawach ziemskich są posłuszni władcom państwa i modlą się za nich, by rozwijali w sobie ludzkie wartości i dzięki temu w pokoju i z dobrocią sprawowali swą władzę.

Podobne myśli na temat chrześcijańskiego rozumienia oraz granic akceptacji władzy państwowej znajdujemy u apologety Justyna. Justyn jasno wykląda, co chrześcijanie oddają Bogu, a co Cezarowi: „Podatki i daniny urzędnikom waszym wszędzie i przed wszystkimi płacić się staramy, tak właśnie jak nas Chrystus nauczył. Tak tedy samemu tylko Bogu z czcią się kłaniamy, ale z resztą z całą gotowością wam służymy, uznajemy was jako cesarzy i władców nad ludźmi i modlimy

²³ Klemens Rzymski, *List do Koryntian* 60, 4–61, 3, [w:] *Pierwsi świadkowie. Wybór najstarszych pism chrześcijańskich*, tł. A. Świderkówna, oprac. M. Starowieyski, Kraków 1988, *Ojcowie żywi*, t. 8, s. 106.

²⁴ Tamże, s. 106–107.

się o to, by razem z potęgą cesarską zdrowy z was jaśniał rozum. Jeśli mimo próśb naszych nie roztoczycie nad nami opieki, nie nasza to będzie szkoda. Wierzmy bowiem, co więcej, żywimy najgłębsze przekonanie, że każdego stosownie do jego czynów dosięgnie kara w ogniu wiekiustym i każdy z zakresu władz sobie powierzonych Bogu rachunek zdawać będzie, jak to Chrystus wyraźnie zaznaczył: Komu Bóg dał więcej, od tego też więcej żądać będzie”²⁵. W porównaniu z tekstem Klemensa Rzymskiego Justyn ośmiela się zwrócić cesarzowi uwagę o odpowiedzialności władcy ziemskiego przed Bogiem za sprawowane rządy. Chrześcijanie w sprawach nie dotyczących religii służą państwu i jego władzy z całym oddaniem. Justyn podkreśla jednak z całkowitą jasnością, że cześć religijną chrześcijanie składają tylko Bogu.

Inny z apologetów Teofil, biskup Antiochii, z wielką godnością i szacunkiem deklaruje, że Cezarowi oprócz podatku oddaje swoją modlitwę składaną do Boga w jego intencji. Wyjaśnia jednak także, dlaczego nie może oddać Cezarowi tego, co nie przysługuje jemu, a wyłącznie Bogu. Słowa Teofila w całej swojej sile i godności ukazują się wtedy, gdy weźmie się pod uwagę, że były pisane względem takiego potwora na tronie cesarskim, jakim był w latach 180–192 Kommodus: „Bardziej będę czcił cesarza, nie modląc się do niego, lecz za niego modły wznosząc. Modlę się jedynie do rzeczywistego i prawdziwego Boga, gdyż wiem, iż cesarz dzięki niemu stał się cesarzem. Zatem zapytasz mnie: dlaczego nie modlisz się do cesarza? Otóż dlatego, że on nie został stworzony, by się do niego modlono, lecz by go szanowano oddaniem mu zwyczajem uświęconej czci. Nie jest on przecież Bogiem, lecz człowiekiem powołanym nie po to, żeby się do niego modlono, lecz żeby podejmował sprawiedliwe decyzje, gdyż jemu zostało niejako namiestnictwo powierzone. [...] Oddawaj cześć cesarzowi, okazując mu przychylność, będąc mu podległym i modląc się za niego. Postępując tak spełnisz wolę Boga. Mówi bowiem Prawo Boże: Czcij Boga i króla synu mój i nie bądź żadnemu z nich nieposłuszny, bo rychło pomszczą swoich wrogów”²⁶. Z tych słów wynika ponadto, że Teofil jeszcze bardziej precyzuje teologię władzy państwowej. Cesarz jest niejako namiestnikiem Boga na ziemi, by sprawiedliwie sprawował swe rządy. Postawa czci, jaką należy przyjmować wobec władzy państwowej, to przychylność, podległość w sprawach ziemskich oraz modlitwa do Boga w jego intencji.

NAUKA ŚW. PAWŁA O PAŃSTWIE W INTERPRETACJI HIPOLITA I ORYGENESA

Hipolit Rzymski do słów Apostoła Pawła z Rz 13, 1 ns odnosi się w trzeciej księdze swego *Komentarza do Księgi Daniela*. Tekst ten, w którego centrum zainteresowania jest osoba biblijnego Daniela i jego nieugięta postawa wobec zarzą-

²⁵ Justyn, *Apologia* I, 17, tł. A. Lisiecki, Poznań 1926, *Pisma Ojców Kościoła*, t. 4, s. 22.

²⁶ Teofil z Antiochii, *Do Autolyka* I, 11, *Corpus Apologetorum Christianorum*, t. 8, wyd. J. C. Otto, Jena 1861, s. 32; cyt. za H. Rahner, dz. cyt., s. 36–37.

dzenia królewskiego, by nie czcić innego boga jak tylko króla, Hugo Rahner określa to jako najdawniejsze chrześcijańskie kazanie na temat państwa²⁷. Daniel przedstawiony jest jako wzór bogobojności, który już przed Chrystusem, realizował Jego zanotowane później w Ewangelii słowa: „Oddajcie Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga”. Hipolit pisze: „Zwróćmy więc uwagę na bogobojność Daniela. Chociaż zdawał się być całkowicie pochłonięty sprawami państwowymi, jednak wiernie trwał przy swojej codziennej modlitwie w ten sposób oddając...”²⁸. Hipolit do słów Apostoła Pawła odnosi się w momencie, gdy polemizuje z poglądami tych, którzy chcieliby uważać, iż Daniel mógł przecież w ciągu dnia modlić się do Boga tylko w głębi swego serca, a w nocy oddawać się potajemnie w domu modlitwie i w ten sposób uniknąć niebezpieczeństwa. Myśl, że taka postawa byłaby obłudą i nieuzasadnionym niczym lękiem przed władzą państwową, wspiera Hipolit powołaniem się na tekst Pawła, akceptując z nauczania apostołskiegoprawdę, że władza ziemskapowołana jest do tego, by strzec przestrzegania słusznego prawa, by nie czyniono źle. W tym zakresie chrześcijanin jest posłuszny władzy państwowej. Granicą posłuszeństwa jest wiara w Boga. Gdy władza tę granicę przekracza, kończy się wówczas posłuszeństwo chrześcijan wobec władzy: „Ci, którzy wierzą w Boga, nie powinni być obłudni ani obawiać się posiadających władzę, jeśli sami nic złego nie czynią. Jeśli jednak z powodu wiary w Boga zmusza się ich do czynienia czegoś niezgodnego z ich przekonaniem, to miłą rzeczą byłoby dla nich raczej umrzeć, niż spełniać te rozkazy. Dlatego też, gdy Apostoł powiada: Każdy niech będzie poddany władzom, to nie w tym sensie, żebyśmy, zapierając się naszej wiary i przykazań otrzymanych od Boga, wykonywali wszystko, co tylko ludzie rozkażą, lecz abyśmy z obawy przed władzą niczego złego nie popełniali i nie musieli być przez nich karani jako przestępcy. Dlatego też mówi on: Państwo jest bowiem pomocnikiem Boga, mianowicie do wymierzenia kary temu, który czynił źle”²⁹.

Z jeszcze większą wnikliwością rozpatruje myśl św. Pawła ojciec chrześcijańskiej egzegezy, Orygenes, w swoim *Komentarzu Listu do Rzymian*. Jego uwaga zatrzymuje się po pierwsze na słowach Pawła: „Nie ma bowiem władzy, która by nie pochodziła od Boga”. W związku z tym egzegeza stawia problem: „Może ktoś powie: Jak to? I ta władza, która prześladowuje sługi Boga, zwalcza wiarę, niszczy religię – także pochodzi od Boga?”³⁰ Odpowiedź Orygenesastreszcza się w stwierdzeniu, że Bóg dał władzę pewnym ludziom. Sprawą ich woli jest, czy posługują się nią właściwie, czy jej nadużywają³¹.

²⁷ H. Rahner, dz. cyt., s. 41.

²⁸ Hipolit Rzymski, *Komentarz do Księgi Daniela* III, 21. *Graecorum Corpus Scriptorum. Kritische Ausgabe der griechischen Kirchenväter*, t. 1, Wien 1866, s. 162; cyt. za H. Rahner, dz. cyt., s. 41.

²⁹ Tamże, s. 42.

³⁰ Orygenes, *Komentarz Listu do Rzymian* IX, 26, *Patrologiae Cursus Completus*, Series Graeca, wyd. J. P. Migne, t. 14, kol. 1226; cyt. za H. Rahner, dz. cyt., s. 43–44.

³¹ Por. tamże, s. 44.

Drugą kwestią, z myśli św. Pawła na temat państwa, nad którą wnikliwiej zastanawia się Orygenes, to problem, w jaki sposób władca i sędzia tego świata może być sługą Boga?³² Kwestię tę wyjaśnia Orygenes przez odwołanie się do uchwały Soboru Jerozolimskiego, gdzie rodziło się prawodawstwo kościelne. Apostołowie zebrali się i podjęli postanowienia, których powinni przestrzegać chrześcijanie pochodzenia pogańskiego. Orygenes zauważa, że: „w tych przepisach, zgodnie z którymi wedle słów Apostoła, nie należy nakładać na wierzących pogańskiego pochodzenia żadnego innego ciężaru poza obowiązkiem powstrzymywania się od ofiar składanych bożkom, od krwi, od tego co uduszone i od nierządu, nie ma zakazu zabójstwa, cudzołóstwa, kradzieży, stosunków między mężczyznami i innych przestępstw, które karze prawo Boskie i ludzkie”³³. W dalszym toku wywodu Orygenes wyjaśnia, że nie było to sprawą przypadku, ponieważ zakaz zabójstwa i innych wykroczeń nakłada na ludzi prawo ludzkie, państwowe, które zgodne jest i z prawem Bożym. Stąd tych zasad nie musi już powielać prawodawstwo kościelne, które obejmuje tylko sprawy dotyczące religii. Wszystkie inne sprawy, zwłaszcza przestępstwa, których ukarania Bóg pragnie, nie chciał Bóg oddać w ręce zwierzchników Kościołów, lecz sędziego tego świata. W takim sensie, zdaniem Orygenes, Paweł nazywa państwo sługą Boga i mścicielem tego, kto źle czyni³⁴.

Po tych wyjaśnieniach Orygenes raz jeszcze przytacza słowa Pawła: „Należy więc władzy się poddać nie tylko ze względu na karę, ale ze względu na sumienie. Z tego samego też powodu płacicie podatki. Bo ci, którzy się tym zajmują, są sługami Boga”³⁵. Komentarz Orygenes do tych słów, możemy uznać za myśli, które są stosownym podsumowaniem i zebraniem wniosków, jakie wynikają z analizy tekstów biblijnych oraz nauczania pierwotnego Kościoła na temat państwa oraz postawy chrześcijan wobec państwa i władzy państwowej: „Tymi słowami Paweł nakazuje Kościołowi Bożemu, aby nie czyniąc niczego przeciw władzom i zwierzchnościom przez spokojne i ciche życie spełniał dzieło sprawiedliwości i miłości. Gdybyśmy bowiem na przykład przyjęli, że wierzący w Chrystusa nie są podlegli władzom świeckim, nie płacą podatków, nie uiszczają cła, żadnej z nich nie okazują bojaźni, ani żadnego poszanowania, to czy w ten sposób słusznie nie obróciliby przeciw sobie oręża władców i zwierzchników i czyż nie daliby podstawy do usprawiedliwienia swoich prześladowców i obciążenia samych siebie winą? Nie wydawaliby się prześladowanymi z powodu wiary, lecz krnąbrności i daliby uzasadniony powód, aby ich skazano na śmierć, choćby na nią nie zasłużyli”³⁶.

Chrześcijanie nie są antychrystami, którzy burzą społeczny i państwowy porządek. Gdyby tak było, słusznie można by ich było objąć prześladowaniami. Pań-

³² Por. tamże.

³³ Por. tamże, s. 44–45.

³⁴ Por. tamże, s. 45.

³⁵ Rz 13, 5–6.

³⁶ Orygenes, dz. cyt., s. 45.

stwo także jest sługą Boga, jeśli nawet sobie tego do końca nie uświadamia. Służyć powinno Bogu poprzez spełnianie dzieł sprawiedliwości, jak poprzez praktykowanie sprawiedliwości, a także miłości służyć Bogu chrześcijanie. Tylko temu Bogu chrześcijanie oddają cześć religijną. Jest to sfera, która w żadnym wypadku nie należy się państwu i jego władzy, ponieważ państwo i jego władcy nie mają charakteru boskiego, ale istnieją na mocy Bożej decyzji i z mandatu Bożego sprawują swoją władzę. Wobec tego typu totalitarnych żądań chrześcijanie mówią swoje „nie” i domagają się, by respektowano także ich prawa do wolności religijnej.

W zakresie spraw świeckich chrześcijanie służą swemu państwu, oddają mu to, co jest konieczne dla jego egzystencji. We wszystkich tych sprawach chrześcijanie mówią państwu swoje „tak”. W atmosferze nietolerancji i prześladowań ze strony społeczności pogańskiej chrześcijanie Kościoła doby męczenników udzielili więc na pytanie, jaki ma być ich stosunek do państwa, odpowiedzi po chrześcijańsku wyważonej i mimo pewnych przykładów, które wskazywałyby na negację państwa odpowiedzi pozytywnej, akceptującej państwo i władzę państwową w tych sprawach, które należą do ziemskiego, tymczasowego porządku, a wyłączwszy sprawy boskie, które należą do Królestwa Bożego.

Zusammenfassung

Der Artikel stellt die christliche Auslegung der Worte Christi vor: „Gebt dem Kaiser, was des Kaisers ist und Gott was Gottes ist”. Der Verfasser versucht zu zeigen, wie die Christen in den ersten drei Jahrhunderten im geheimen dieses Gebot Christi, seine Lehre über den Staat realisierten. Er führt eine Analyse der Texte des heiligen Apostels Paulus und der Kirchenväter der drei ersten Jahrhunderten durch.

Nach den Texten stammt jede Gewalt, auch die kaiserliche Gewalt von Gott. Der Staat ist der Gottes Diener, auch wenn es nicht immer bewußt ist. Er soll Gott vor allem als Richter des Guten und des Bösen dienen. In diesem Bereich sollen die Christen dem Staat gehorsam sein. Sie sollen dem Staat auch all das geben, was zu seiner Existenz nötig ist, zum Beispiel die Steuer. Wenn der Staat mehr verlängert, als er zu seiner Existenz benötigt, also „was Gottes ist”, überschreitet er seine Grenzen. Die Christen haben dann keine Verpflichtung diesen Überforderungen eines totalitären Staates gegenüber. Nach Jesu Gebot ist es nicht erlaubt, einem Staate das zu geben, „was Gottes ist”. Wir wissen, daß in einem Punkt, nämlich im Kaiserkult, der Römerstaat totalitär war. An diesem Punkte hatten die Urchristen zu verkünden, daß der Staat seine Grenze überschritt und das verlängert, „was Gottes ist”, und daß sie dem Staate dies zu Unrecht von ihm Verlangte nicht angeben brauchen.